

# Kamila Szuster

---

## O kopiariuszach Andrzeja Opalińskiego marszałka wielkiego koronnego

---

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 7, 37-73

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAMILA SCHUSTER

## O KOPIARIUSZACH ANDRZEJA OPALIŃSKIEGO MARSZAŁKA WIELKIEGO KORONNEGO

Na kopiariusze Andrzeja Opalińskiego, czyli zbiory aktów i listów marszałka wielkiego koronnego z czasów panowania Stefana Batorego i Zygmunta III, zwracano już niejednokrotnie uwagę. O tym, że istnieją poszczególne zachowane kodeksy, wspomiano przy okazji publikacji części materiałów w nich zawartych<sup>1</sup>. Wyliczenie wszystkich znanych niegdyś tomów dał Wincenty Zakrzewski<sup>2</sup>, co powtórzył za nim i uzupełnił później Aleksander Czuczynski we wstępie do *Diaryuszy sejmowych 1585 roku*<sup>3</sup>.

Zwracano również uwagę na to, że kopiariusze stanowią jedynie część spuścizny książkowej po Andrzeju Opalińskim. Prócz nich wymienia i omówiono nieco dokładniej tak zwane *Acta Tomiciana*<sup>4</sup>, tę jest zbiór pism i aktów z czasów Zygmunta I. Opracowaniem jednak całości tego, co w swym księgozbiory posiadał niegdyś marszałek wielki koronny, nie zajął się nikt, jak dotąd. Nikt nie omówił dokładniej poszczególnych rękopisów, co mogłoby dopiero dać obraz całości tych zbiorów, jak też pozwoliło ocenić ich wartość.

W ocenie kopiariuszy z czasów panowania Stefana Batorego poprzestawano zwykle na superlatywnych określeniach bez poprzedniej analizy, która uzasadniałaby wyprowadzenie takiego wniosku. Na sądy te wpływała w dużej mierze strona zewnętrzna rękopisów, ich bogata oprawa ozdobiona złoceniami, która w pierwszym rządzie zwracała na siebie uwagę oglądającego. Dokładniejszego jednak opisu tej strony, to jest zewnętrznej, nie zrobiono również ani nie podkreślono wszystkich

---

<sup>1</sup> Będzie o tym mowa przy okazji omawiania poszczególnych kodeksów.

<sup>2</sup> W. Zakrzewski, *Stefan Batory*, Kraków 1887, s. 10, przyp. 1.

<sup>3</sup> *Dyaryusze sejmowe roku 1585*, „Scriptores Rerum Polonicarum”, t. 18, Kraków 1901, s. X, przyp. 2.

<sup>4</sup> W. Kętrzyński, *O Stanisławie Górskim, kanoniku płockim i krakowskim, i jego dziełach*. Przedruk z „Roczników Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, Poznań 1871, s. 27—31 oraz J. Korzeniowski, *Zapiski z rękopisów Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu...*, Kraków 1910, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, t. 11, nr 136—167, s. 109—140.

cech charakteryzujących egzemplarze z tego zbioru, co mogłoby pomóc wydatnie do odnalezienia innych, może nie znanych dotąd tomów.

Potrzebę dokładniejszego opisu kopiaruszy Andrzeja Opalińskiego z tego właśnie względu zdaje się potwierdzać niedawno, bo w 1952 roku, znaleziony nowy, nie znany jak dotąd kopiarusz z 1586 roku, to jest z ostatniego roku panowania Stefana Batorego, jak też i kopiarusz syna marszałka, biskupa poznańskiego, też Andrzeja<sup>5</sup>.

Od końca XIX i początku XX wieku, to jest od czasu, gdy zajmowano się kopiaruszami Andrzeja Opalińskiego i wyliczono poszczególne ich tomy, zaszły do dnia dzisiejszego zmiany w ich stanie ilościowym. Prócz tego, że przybył nowy, wymieniony wyżej kopiarusz, ubyły niektóre znane niegdyś lub też trafiły do innych księgozbiorów niż te, w których znajdowały się dawniej.

Jeżeli zaś chodzi o wyzyskanie treści rękopisów, to mimo pewnego udostępnienia i wydania niektórych materiałów kopiarusze były na ogół skąpo wyzyskiwane w pracach dotyczących panowania Stefana Batorego. O pewnym niedocenianiu księgozbioru Andrzeja Opalińskiego świadczy również to, że pominięto go na wystawie Odrodzenia, chociaż ten zbiór nie mniej niż inne tam reprezentowane wyrósł z założeń i hasła Renesansu.

To wszystko, co powiedziano wyżej, zdaje się dostatecznie uzasadnić wybór tematu niniejszego artykułu, który daje próbę zebrania wiadomości o tej części zachowanych zbiorów Andrzeja Opalińskiego, jaką stanowią jego kopiarusze z czasów panowania Stefana Batorego i Zygmunta III. Część druga, która zostanie opracowana w przyszłości, obejmie wszystkie inne rękopisy składające się na całość biblioteki marszałka wielkiego koronnego.

Jak można sądzić z dotychczasowych poszukiwań, największa ilość zachowanych egzemplarzy należących niegdyś do Andrzeja Opalińskiego znajduje się dziś na terenie Wielkopolski. Różnymi drogami, dziedziczenia i przypadkowego kupna, zarówno inne jego rękopisy, jak też i kopiarusze trafiły do Biblioteki Kórnickiej, która posiada dziś najpoważniejszy zbiór opalinianów, co stanowi dostateczne uzasadnienie, by na łamach pisma tej Biblioteki znalazł się szkic dotyczący tego zbioru.

Zanim przejdziemy do omówienia księgozbioru, należy powiedzieć słów kilka o samym jego właścicielu.

Andrzej Opaliński, jeden z najwybitniejszych ludzi XVI wieku, od-

---

<sup>5</sup> Oba, znalezione w Wałczu przez mgr Z. Borasa, znajdują się dziś w Bibliotece Kórnickiej. Kopiarusz Andrzeja, marszałka koronnego, w stanie bardzo silnie zdefektowanym. Podkreślić tu należy, że w tymże samym Wałczu znaleziono podobno *Acta Tomiciana*, które ks. Dyniewski podarował Tytusowi Działyńskiemu. Zob. W. Kętrzyński, o. c., s. 28, przyp. 2.

grywający znaczną rolę szczególnie za panowania Batorego i pierwszego Wazy, pochodził ze znakomitego rodu Opalińskich herbu Łódzia. Karierę polityczną rozpoczął na dworze ostatniego z Jagiellonów w tym czasie, gdy Renesans w Polsce był u szczytu swego rozwoju. Pierwsze znaczniejsze godności — kasztelanę przemęcką i marszałkostwo koronne — otrzymał z rąk Zygmunta Augusta, a urząd marszałka wielkiego koronnego od króla Henryka. W drugim bezkrólewiu zwolennik kandydatury austriackiej, dość długo ociągający się z uznaniem Batorego<sup>6</sup>, szybko zyskał sobie jego względy, został przypuszczony do królewskich łask i wyróżniany coraz bardziej, wówczas gdy wielu innych magnatów usuwano od wpływów w państwie oraz najwyraźniej pomijano w wakansach. Źródła współczesne podkreślają mądrość i rozsądek Andrzeja Opalińskiego, które miały mu zjednać uznanie czterech królów<sup>7</sup>. Odznaczał się on również dużym przywiązaniem do kościoła katolickiego, charakterystycznym dla wszystkich Opalińskich. Jako katolik zapewne został wysunięty na jedno ze znaczniejszych stanowisk w państwie, aby stanowić przeciwwagę dla opozycji wielkopolskiej, w której główną rolę grali różnowiercy. W okresie panowania Stefana Batorego Andrzej Opaliński współpracował zgodnie z Janem Zamoyskim i podobnie jak ten ostatni cieszył się szczególną łaską królewską. Na rolę jego w państwie za Stefana Batorego wiele światła rzucają materiały zawarte w kopiaruszach, szczególnie cenna korespondencja, której całość wydana mogłaby wyjaśnić niektóre sprawy z okresu panowania Stefana Batorego. O wiele więcej wiemy o roli Andrzeja Opalińskiego w okresie trzeciego bezkrólewia i pierwszych lat panowania Zygmunta III, w dużej mierze dzięki temu, że wyzyskano kopiarusz pochodzący z jego zbioru, który dotyczy tego czasu<sup>8</sup>.

Herbarze czy opracowania podają bardzo skromne dane o działalności marszałka w okresie panowania Stefana Batorego w porównaniu z materiałami zebranymi przez niego i zawartymi w kopiaruszach. Na ogół podkreśla się tylko jego udział w walce przeciw Gdańskowi, uczestnictwo w sejmach czy radzie królewskiej, gdy tymczasem pozornie siedzący spokojnie w Wielkopolsce marszałek wpływał bardzo silnie na ugrupo-

<sup>6</sup> O opowiedzeniu się Andrzeja Opalińskiego po stronie Batorego pisze Stanisław Karnkowski, biskup kujawski, w liście do Piotra Zborowskiego, wojewody krakowskiego (list z 26 VI 1576 r.). Zob. I. P o l k o w s k i, *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego* . . ., „Acta historica res gestas Poloniae illustrantia”, Kraków 1887, t. 11, nr XXV, s. 37.

<sup>7</sup> *Księga rodzinna Opalińskich*, rkps Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 44, s. 9.

<sup>8</sup> Chodzi tu o rkps Bibl. Ossol. we Wrocławiu, sygn. 186/II, wyzyskany między innymi przez Kazimierza Lepszego do pracy *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929.

wania stronnictw w kraju i w dzielnicy, w której przebywał. Ze zdaniem Andrzeja Opalińskiego liczył się zarówno król, jak i kanclerz Zamoycki, szczególnie w tym okresie, gdy obaj ci dostojnicy pracowali zgodnie i harmonijnie. Układ stosunków zmienił się zupełnie za panowania Zygmunta III, gdy marszałek wielki przeszedł w szeregi opozycji przeciw kanclerzowi i stał się jej głównym filarem. Zmarł Andrzej Opaliński 3 III 1593 roku, niedługo po sejmie inkwizycyjnym, na którym występował w obronie Zygmunta III. Jak podaje księga rodowa Opalińskich, liczył wówczas 54 lata<sup>9</sup>.

W kopiariuszach Andrzeja Opalińskiego znajduje się niewielka tylko ilość listów marszałka do innych osób, zawiera ona raczej listy pisane do niego. Listy marszałka spotykamy w latach 1585 i 1586. Mimo ich niewielkiej ilości rzucają one nieco światła na rodzaj jego umysłowości. Bogactwo argumentów, sposób wypowiedzania myśli charakteryzują go jako człowieka wykształconego w tym okresie, gdy poziom nauk w Polsce był wysoki. Niesiecki podkreśla zamiłowanie Andrzeja Opalińskiego do ustawicznego czytania ksiąg<sup>10</sup>. Widoczny to na pewno wpływ dworu Zygmunta Augusta, na którym późniejszy marszałek rozpoczął swoją karierę polityczną. Być może, że z tego dworu wyniósł również Opaliński zamiłowanie do gromadzenia ksiąg i nadawania im pięknej postaci zewnętrznej. Ponieważ na razie nie ma wiadomości, czy w zbiorze Andrzeja Opalińskiego były druki, można brać pod uwagę tylko jego kodeksy rękopiśmienne. Jakie było założenie tej kolekcji, na to odpowiedź da nam krótki przegląd egzemplarzy zachowanych do naszych czasów. Można je podzielić na pewne zasadnicze grupy: *Acta Tomiciana*, inne rękopisy treści historycznej sprzed okresu panowania Batorego, kopiariusze współczesne i rękopisy treści literackiej oraz religijnej. Przeważają w tym zbiorze kodeksy treści historycznej, zarówno odnoszące się do czasów dawniejszych, jak i współczesnych marszałkowi, w których sam brał wydatny udział w życiu politycznym. W grupie historycznej zbioru znajdujemy materiały od XIII do XVI wieku. Wybijają się tu *Acta Tomiciana*, których jeden zwód składający się z 27 tomów otrzymał Opaliński od Stanisława Górskiego. Z niektórych tomów sporządzał kopie, niektóre partie osobiście przepisywał. Zbiór ten, ogólnie omówiony przez Kętrzyńskiego, opracował dokładniej Korzeniowski, który prócz materiału dostępnego w Bibliotece Kórnickiej wykorzystał również egzemplarze petersburskie. Przy pomocy tego materiału mógł wydzielić kopie i dokładnie oznaczyć oryginały. Należałoby ustalić jeszcze grupę tak zwanych tomów

<sup>9</sup> *Księga rodzinna Opalińskich*, s. 9, podaje dokładny czas śmierci: dwie godziny przed 12.

<sup>10</sup> K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. 7, Lipsk 1841, s. 109.

dotkowych, do których na przykład należały poematy Krzyckiego. Z wymienionych przez Kętrzyńskiego i Korzeniowskiego tomów zbioru *Acta Tomiciana* Biblioteka Kórnicka posiada dziś następujące sygnatury: 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217 i 218.

Wszystkie rękopisy treści historycznej wymienione wyżej, jak i kopiariusze współczesne łączy jedna wspólna myśl przewodnia — chęć zgrupowania jak największej ilości materiałów do panowania poszczególnych królów, a to tych czasów, w których Opaliński jeszcze nie żył, jak i współczesnych mu. Zbieraniu jednych i drugich przyświecał jeden cel. Określił go wyraźnie nieznany kopista we Wstępie do rękopisu Biblioteki Kórnickiej, sygn. 203, zawierającym odpisy materiałów z Archiwum Skarbcza Koronnego na Wawelu. Pisze on, że rękopis ten sporządzono po to, aby „praeterita ad memoriam deducere et non minus futura providere et eis quae aliquando Reipublicae possent inferre discrimen, salubri remedio occurrere. . .” Dokumenty te przypisano, jak pisze dalej, „ad fidei certiozem evidentiā. . . Et si quispiam de numero dominorum Regni Poloniae consiliariorum quaedam ea legens adhibuerit procul dubio ex eis non mediocrem sentiret utilitatem. . .” Nic bowiem — pisze dalej — nie może być słodsze dla człowieka, jak rozważać czyny swoich przodków godne pamięci i naśladować je<sup>11</sup>. Czyli jak wynika z tych słów, przeszłość ma dać wzór późniejszym pokoleniom, które będą ją poznawać i brać z niej przykład. Jasno wyłożona tu została humanistyczna zasada: *Historia magistra vitae*, którą kierowano się przy gromadzeniu zbiorów, by stały się one podstawą i źródłem informacji tam, gdzie sama pamięć mogłaby zawieść. Zarówno *Teki Górskiego* i inne zbiory historyczne rękopisów, jak też i kopiariusze miały stać się takim źródłem dla przyszłych czasów.

Inna zasada humanistyczna przyświecała założeniom *Tek Górskiego* — uczczenie pamięci i czynów Tomickiego, z którego osobą Górski był silnie związany. Zbiór Andrzeja Opalińskiego, zawierający korespondencję łączącą się ze sprawami, w których marszałek brał udział, miał być również pomnikiem czasów Batorego i tych ludzi, którzy jak on wraz z królem uczestniczyli wydatnie w kierowaniu nawą państwa.

Dużą część materiałów wchodzących w skład kopiariuszy stanowią listy. Był to rodzaj kwitnący i pielęgnowany w okresie humanizmu i Renesansu, który w tym czasie nabral szczególne znaczenia i doszedł do doskonałości formy. Obserwując dużą ilość listów wchodzących w skład kopiariuszy, widzimy w nich jeden z gatunków pism klasyfikujących zbiór Andrzeja Opalińskiego do kategorii księgozbioru wychodzącego z założeń humanistycznych i renesansowych. Bez wątpienia, jak

<sup>11</sup> K. 1v.—2.

to już podkreślano, na jego powstanie i charakter wpłynął przykład Stanisława Górskiego, gromadzącego materiały do panowania Zygmunta I.

Oczywiście, mówiąc o powstaniu zbioru Andrzeja Opalińskiego podkreślić tu należy również wpływ króla, który dbał o rozwój historiografii, popierał ją i swym stosunkiem do tej nauki zachęcał innych, by go naśladowali.

Materiały zgromadzone przez marszałka spełniały w pewnej mierze rolę źródeł historycznych już za jego życia, jak to widać z listu Stefana Batorego, w którym prosi Opalińskiego o wypożyczenie rękopisów zawierających materiały do historii Węgier: „Relatum est Nobis — pisze Batory — S. V. non nullos habere libros manuscriptos, quibus historia Hungarica, quam iussu Nostro Brutus instituit scribendam, iuvari possit. Requirimus itaque S. V. ut quisquid eiuscemodi librorum illi sit, Nobiscum communicet. Rem facturam Nobis gratam. . .”<sup>12</sup>

Dowodem późniejszego zainteresowania kopiariuszami przez spadkobierców Opalińskiego są marginalia występujące na jego rękopisach, które świadczą o tym, że je czytano i komentowano z zainteresowaniem. O zainteresowaniu współczesnych i późniejszych świadczą również kopie niektórych egzemplarzy, dla potomnych stanowiące już materiał, na podstawie którego mogli rozważać godne pamięci czyny swoich poprzedników i brać z nich przykład, tak jak o tym pisał wspomniany zbieracz odpisów z Archiwum Skarbcza Koronnego.

Słów kilka należałoby powiedzieć o szacie zewnętrznej kopiariuszy Andrzeja Opalińskiego, to jest o ich oprawie, superekslibrisach, znakach wodnych, papierze i tym podobnych cechach charakterystycznych. Jak to już wspomniano poprzednio, zwracano uwagę niekiedy na oprawę, wspomniano o superekslibrisie oraz dewizie „In manu Dei sortes meae”. Sprawa oprawy wymaga jednak dokładniejszego omówienia, ponieważ są pewne jej odmiany, na które nie zwrócono, jak dotąd, uwagi.

Oryginalne oprawy ze zbioru Andrzeja Opalińskiego dzielą się na dwa typy: jasne, pergaminowe ze złoceniami i bez wspomnianej dewizy oraz brązowe, skórzane ze złotymi wyciskami, superekslibrisem i przeważnie z dewizą. Pierwsze są mniej bogate, drugie okazalsze i bardziej ozdobne. Do drugiego typu należą oprawy oryginalnych kopiariuszy Andrzeja Opalińskiego. Wśród tych spotykamy jednak pewne różnice w bogactwie i rodzaju motywów, które występują dopiero przy dokładniejszym porównaniu kilku egzemplarzy.

Na ogół oprawa brązowa wygląda następująco. Zarówno okładkę przednią, jak i tylną, z tektury pokrytej skórą, otacza wąska, tłoczona i złożona ramka o czterech bogato ozdobionych wewnętrznych rogach.

<sup>12</sup> List Batorego z Grodna, 20 VI 1586, rkps B. K. sygn. 1708, k. 44.

Centralny motyw ozdób narożnych stanowi ślimacznicą w układzie pionowym lub poziomym, wypełniona złoconymi linealnymi i łącząca się na zewnątrz z ozdobami o kształcie ślimacznic i listków roślinnych. Ramka zamykająca cztery ozdobne narożniki jest również wypełniona ornamentem, w którym przeważają motywy roślinne, stylizowane owoce i liście. Przestrzeń dzieląca ją od brzegu kodeksu jest od strony grzbietu większa niż z pozostałych trzech stron i urozmaicona małymi pojedynczymi tłoczkami w kształcie lilii, układanymi na przemian pionowo i poziomo. Krawędzie oprawy mają ozdobne ukośne żłobienia. Środek okładki przedniej zajmuje superekslibris składający się z herbu Łódzia z klejnotem o pawich piórach. Wśród bogato ozdobnych labrów przeważają motywy liściowe. Po obu bokach pawich piór wytłoczono litery: „A. O.” (Andrzej Opaliński), bez inicjałów oznaczających godność, zaś w kilkunastomilimetrowym oddaleniu od szczytu ekslibrisu umieszczono majuskułną dewizę: „In manu Dei sortes mee [!]”. Na niektórych rękopisach dewiza ułożona jest w dwóch rzędach, na niektórych w jednym, na innych nie występuje zupełnie. Strona tylna rękopisu różni się od przedniej tylko środkiem, w którym zamiast ekslibrisu herbowego występuje plakietka złożona z ozdób liniowych i nielicznych motywów roślinnych. Grzbiet kodeksu między czterema zwykle uwypukleniami, które powstały z wiązań sznurkowych, jest ozdobiony również małymi tłokami w kształcie lilii lub płatków kwiatu. W doborze motywów oprawy — jak to widać nawet z pobieżnego powyższego opisu — starano się o urozmaicenie.

W oprawach brązowych spotykamy dwie zasadnicze odmiany. Pierwszą — o superekslibrisie mniejszym i większym oddaleniu ramki od krawędzi rękopisu, oraz drugą — o superekslibrisie większym i mniejszym oddaleniu ramki od krawędzi kodeksu. W tym ostatnim wypadku litery A. O. nie są umieszczone u góry, ale w środku pióropusza, a cztery rogi ramki od zewnątrz połączone są z ramką liniową czterema tłokami w kształcie lilii. Pierwszą odmianę oprawy spotykamy w zbiorze *Acta Tomiciana* i kopiariuszach z roku 1578 i 1583. Brzegi kart przy oprawach białych barwiono czerwoną farbą, przy brązowych, to jest przy tych, które mają kopiariusze — złożono i zdobiono ornamentem wyciśniętym przy pomocy radełka. Najczęściej są to zachodzące na siebie koła, niekiedy inne elementy, jak winogrona czy gwiazdki. Przeważnie bok krótszy jest ozdobiony inaczej niż dłuższy. Do wiązania kodeksu używano zielonej jedwabnej wstążki, umieszczonej u góry i u dołu dłuższego boku okładek. Ślady tych wiązań zachowały się prawie we wszystkich kopiariuszach.

Z kolei słów kilka o innych cechach zewnętrznych kopiariuszy. Wszystkie kodeksy są to mniej więcej jednakowe folia. Papier użyty na nie pochodzi z tej samej papierni, o czym świadczą wspólny wszystkim



egzemplarzom znak wodny, przedstawiający dwugłowego orła. Pochodzenia papieru nie zdołano dotychczas ustalić. Być może, dostarczyła go jakaś piarnia z terenu Austrii.

Pismo w rękopisach jest bądź to odręczne, bądź kaligraficzne, przeważnie kilku pisarzy, przy czym w kopiariuszach z lat 1583, 1585 i 1586 powtarza się obok innych ręką jednego z kopistów. Nagłówki i inicjały posiadają nikiłe ozdoby. Na kartach kopiariuszy z lat 1581 i 1583 występują ponadto współczesne marginalia. Były one również w kopiariuszu z 1582 roku, jak o tym świadczą notatki wydawcy wykorzystującego część materiału z tego kodeksu.

Układ dokumentów i listów w kopiariuszach jest mniej więcej chronologiczny. Niekiedy jednak stosowano częściowo podział rzeczowy i wyodrębniano pewne sprawy, grupując je bez względu na chronologię poprzednich i następujących pism. Zwyczajnie jednak takie przesunięcia sygnalizowano. Niekiedy wskutek nich materiały z jednego roku znalazły się w kopiariuszu z roku następnego, na co jednak pisarz zawsze zwracał uwagę, podając powody skłaniające go do takiej zmiany. Czasami nie wpisywano od razu całego materiału, ale pozostawiano w środku kodeksu puste karty dla późniejszego zapelnienia.

Kopiariusze Andrzeja Opalińskiego nie były spisywane na bieżąco. Tworzono je z materiału zgromadzonego poprzednio, może na parę lat przed ich powstaniem. Nie objęły one wszystkich dokumentów i listów, o których mamy wiadomość, że wysyłało je do marszałka. W listach księdza Piotrowskiego, sekretarza królewskiego, który brał najżywszy udział w dostarczaniu materiałów Andrzejowi Opalińskiemu, jest niejednokrotnie mowa o tym, że wysyła z kancelarii królewskiej jakiś odpis, którego nie posiadamy w rękopisie z danego roku. Mało stosunkowo również, na co zwrócono już uwagę, jest listów Opalińskiego do różnych osób. Te pojawiają się raczej w ostatnich latach panowania Stefana Batorego. Fakt ten można wytłumaczyć tym, że wówczas, w okresie wzrostu opozycji w czasie sejmu 1585 i po nim, marszałek domagał się wyraźnie od swych korespondentów, by zwracali mu listy z powrotem<sup>13</sup>. Nie wszystkie jednak listy zachowano czy zwrócono, niektóre niszczone, aby nie wpadły w ręce nieprzyjaciół<sup>14</sup>. Większość z nich pozostawała raczej w rękach odbiorców z tego powodu, że Andrzej Opaliński,

<sup>13</sup> Wojciech Baranowski pisze z Grodna 6 V 1586 roku: „Ale abyśmy oba in suspicione nie bywali, Wmści od tego czasu przy odpisaniu każdy list Wmści zaś odsyłać będę” (rkps B.K. sygn. 1708, k. 7).

<sup>14</sup> I tak np. ks. Gałczyński pisze 29 VII 1586 z Grodna: „Listy Wmśc mego m. p. ja przeczytawszy koždy w kąski drapię, zwłaszcza w których Wmśc raczysz pisać co takiego non eliminandum” (rkps B. K. sygn. 1708, k. 67 v.).

jak się zdaje, przywiązywał większą wagę do pism przychodzących do niego od innych osób niż do tych, które sam wysyłał.

Graniczne daty zachowanych kopiaruszy Andrzeja Opalińskiego stanowią lata 1578 i 1588. Odpowiedzieć należałoby tu jeszcze na pytanie, którym z rządu jest pierwszy zachowany egzemplarz i czy przed tym rokiem Opaliński nie zbierał materiałów i nie tworzył z nich kopiaruszy. Drugie, burzliwe bezkrólowie nie sprzyjało na pewno zbieraniu listów czy dokumentów, utrudniało wszelką spokojną pracę. Dopiero w połowie 1576 roku marszałek opowiedział się po stronie Stefana Batorego i jest mało prawdopodobne, by wówczas myślał o sprawach księgozbioru. W następnych latach: 1577, a szczególnie w 1578, pozycja Andrzeja Opalińskiego wzmocniła się i ustaliła w państwie, zwłaszcza gdy z początkiem 1578 roku otrzymał godność generała wielkopolskiego. Z tego to czasu mamy już zachowany egzemplarz, który przypuszczalnie jest jeżeli nie pierwszym, to jednym z pierwszych w zbiorze współczesnych kopiaruszy Andrzeja Opalińskiego. Nie mamy żadnych wiadomości o kodeksach z lat 1580, 1584, 1587, 1589—1593, które przypuszczalnie również istniały.

W związku z kopiaruszami należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Niektóre z nich posiadają pewne numery, występujące w lewym rogu pierwszej karty (np. 11, 12), są to jednak oznaczenia późniejsze, których nie należy łączyć z sygnaturami w zbiorze Andrzeja Opalińskiego. Prawdopodobnie z kolekcją marszałka związany jest natomiast numer 194, wypisany współczesną ręką na karcie drugiej kopiarusza z 1585 roku. Ta, jak się zdaje, sygnatura rękopisu w zbiorze Andrzeja Opalińskiego pozwala wysnuć pewne wnioski o przypuszczalnej minimalnej liczbie jego kodeksów, których faktyczna ilość była na pewno nieco większa. Wiemy, że po tym rękopisie miał Opaliński dwa późniejsze kopiarusze, które musiały posiadać numery wyższe. Zdaje się jednak, że ogólna ilość rękopisów marszałka nie przewyższała zbytnio liczby 200, gdyż egzemplarz numerowany należy do tych, które były gromadzone u schyłku jego życia. Być może, że o ilości woluminów Andrzeja Opalińskiego będzie można wysnuć konkretniejsze wnioski po zbadaniu całego zasobu jego rękopisów.

Z kolei zajmiemy się szczegółowym omówieniem treści poszczególnych zachowanych egzemplarzy, omawiając również i te, które dziś uchodzą za zaginione.

Najstarszy ze znanych kopiaruszy marszałka zawiera materiały z roku 1578. Znajduje się on dziś w Bibliotece Kórnickiej i jest oznaczony sygn. 279/II. Rękopis ten, znany od dawna jako należący do tej biblioteki, zaginął z końcem XIX wieku i został odnaleziony w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej dopiero w roku 1957. Został on tam złożony

jako depozyt wraz z rękopisami hr. Tarnowskich z Dzikowa i nosił sygnaturę akcesyjną 156/51.

Kopiarusz ten, bez początku i końca, zawiera 144 karty, ma oprawę brązową z odmianą typu pierwszego, na okładce zewnętrznej napis: „Annus Domini Millesimus Quingentesimus Septuagesimus Octavus Serenissimi Stephani Regis”. Prawdopodobnie taki sam napis rozpoczął pierwszą jego kartę. Rękopis zawiera materiały z roku 1578, w dużej mierze wydane w publikacji *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*<sup>15</sup>. Został on wypożyczony przez księdza Polkowskiego do pracy nad wyżej wymienionym wydawnictwem jeszcze w roku 1887 i po ukończeniu jej nie wrócił do Biblioteki Kórnickiej<sup>16</sup>. W roku 1904 Wacław Sobieski wydając pierwszy tom *Archiwum Jana Zamoyskiego* powołuje się na ten rękopis jako na nie istniejący<sup>17</sup>. Niemniej jednak kierownictwo Biblioteki nie traciło nadziei odnalezienia rękopisu<sup>18</sup>. Jak już wspomniano, poszukiwania dały wynik pozytywny i rękopis ten można dziś zaliczyć do zachowanych.

Zwrócenie uwagi na ten cenny rękopis nie było zasługą księdza Polkowskiego, lecz Erazma Rykaczewskiego, który zbierał materiały do czasów panowania Stefana Batorego dla Włodzimierza Broel Platera<sup>19</sup>. Choroba i śmierć przerwały pracę Rykaczewskiego, który w znacznej mierze porobił odpisy z tego rękopisu, nie podając jednak jego sygnatury ani tym bardziej strony, na której znajdował się kopiowany dokument. Ksiądz Polkowski korzystając częściowo z materiałów Platera w złych, jak stwierdził, odpisach miał wiele kłopotu z odtworzeniem właściwym dokumentu, nie mogąc trafić do jego źródła. Zwrócił się więc z prośbą do dyrekcji Biblioteki Kórnickiej o wskazanie oraz wypożyczenie potrzebnych materiałów. Już w tym czasie, gdy rękopis został wypożyczony z Biblioteki Kórnickiej, był on zdefektowany i miał tyle kart, co dziś<sup>20</sup>. Ilość brakujących foliów wynosi w przybliżeniu 30<sup>21</sup>, kompletny więc egzemplarz liczył około 200 kart.

<sup>15</sup> Wydał Polkowski. Por. przyp. 6.

<sup>16</sup> Ks. Polkowski prosił o wypożyczenie tego rkpsu Zygmunta Celichowskiego w liście z 16 VII (zob. *Archiwum Biblioteki Kórnickiej*, sygn. 47). Wysyłkę tego i innego rkpsu zaznaczył Celichowski własnoręcznie na górnym marginesie listu.

<sup>17</sup> Zob. *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, 1904, nr 197 na s. 211, nr 203 na s. 216, nr 207 na s. 220, nr 220 na s. 233, nr 225 na s. 236 i inne.

<sup>18</sup> Zob. notatka S. Bodniaka z 9 X 1936 r. w *Inwentarzu archiwalnym rękopisów Biblioteki Kórnickiej*, ze wskazówką, aby szukać go w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie.

<sup>19</sup> Część tych materiałów znajduje się dziś w Bibl. Ossol. jako tak zwane Teki Platera (zob. rkps sygn. 3169/III—3177/III).

<sup>20</sup> Zob. opis Zygmunta Celichowskiego w starym *Inwentarzu Biblioteki Kórnickiej*, cz. 2, s. 177.

<sup>21</sup> Brak w nim materiałów od początku stycznia do 6 III.

Pod względem treści kopiariusz ten dzieli się na dwie wyraźne części. Pierwsza z nich obejmuje pisma i korespondencję, druga akta komisji pozostające w związku z nadaniem Jerzemu Fryderykowi, elektorowi brandenburskiemu, kurateli nad obłąkanym księciem pruskim Albrechtem Fryderykiem. Akta te, mało znane, nie wydane, jak dotąd, stanowią cenniejszą partię kopiariusza. Część pierwsza ułożona jest mniej więcej chronologicznie. Zaczyna się ona od notatki z dnia 6 III o nadaniu generalstwa wielkopolskiego marszałkowi Andrzejowi Opalińskiemu<sup>22</sup>. Ostatnie pismo, to jest *Komisja Skarbu Koronnego*, powstało z okazji oddania go nowemu podskarbiemu, Jakubowi Rokosowskiemu, ma datę 31 XII. Obie części przedzielone są wykazem *Wiele zboża spuszczone od których stanów do Gdańska i Elbląga*.

W zasadzie w kopiariuszu chciano zachować układ chronologiczny i ten raczej uważano za bardziej wskazany, o czym świadczy notatka na początku drugiej części o następującym brzmieniu: „Sprawy pruskie, acz wyżej miały być pisane, wszakże społem zdało się je tu położyć”. Ze względu na to, że stanowiły one całość, której rozbijać nie było wygodnie, zgrupowano je razem i umieszczono na końcu kodeksu. W rękopisie opisywanym brak jest diariusza i aktów odnoszących się do sejmów 1578 r., które prawdopodobnie znajdowały się w pierwszej, zdefektowanej części, Andrzej Opaliński zbierał bowiem chętnie i umieszczał w swych kopiariuszach diariusze sejmów i sejmików. Pierwsza zachowana notatka w kopiariuszu związana jest z nadaniem mu godności generała wielkopolskiego na sejmie i prawdopodobnie poprzedzające ją akta zawierały materiały do tegoż. Na coraz wyraźniej zarysowującą się opozycję szlachty przeciw polityce Batorego rzucają światło listy do Andrzeja Opalińskiego od osób informujących go o stanowisku województw krakowskiego i sandomierskiego do sprawy podatków. Dla przełamania oporu tych ziem, które wraz z Wielkopolską stanowiły główny ośrodek opozycji, zwołano sejmik do Korczyna, który w końcu zgodził się na uchwalenie potrzebnych podatków. W listach jest mowa o środkach, jakimi walczone z opozycją. Szczególnie cenne są tu notatki ks. Piotrowskiego, który pisze o wysłaniu senatorów, wojewody podolskiego, kasztelana radomskiego i bieckiego, dla zbadania opinii i przeciwdziałania knowaniom opozycji<sup>23</sup>. Starano się przekonać szlachtę o potrzebie uchwalenia podatków w długiej instrukcji na sejmik korczyń-

<sup>22</sup> Zob. notatka drukowana u I. Polkowskiego, o. c., s. 98—99, pt. „Urywek zapiski z rkpsu Opalińskiego”. Polkowski niesłusznie przypisuje ją ks. Piotrowskiemu. Jest to jeden z rodzajów notatek objaśniających pisma, sporządzanych prawdopodobnie przez kopistów.

<sup>23</sup> Zob. list Piotrowskiego z 19 V 1578 r.; u I. Polkowskiego, o. c., nr LXXVI, s. 105.

ski, którą miał przedłożyć kasztelan żarnowiecki Jan Sienieński<sup>24</sup>. Ciekawe są wiadomości w liście kanclerza o rozsiewanych plotkach, jakoby król miał zamiar opuścić Polskę<sup>25</sup>; charakteryzują one nastroje panujące wśród szlachty, podsycane przez opozycjonistów.

Korespondencja rzuca światło na inny rodzaj walki z opozycją przez pomijanie jej przywódców w wakansach<sup>26</sup>. Tak też zwalczano przeciwników wielkopolskich, na których czele stali Górkowie: Stanisław, wojewoda poznański, i Andrzej, kasztelan międzyrzecki. Przeciw ich wpływom wysunięto osobę Andrzeja Opalińskiego, dając mu godność generała wielkopolskiego, o którą na próżno zabiegali Górkowie, bo: „superant gravissime causae, że je [król] marszałkowi dał”<sup>27</sup>.

Kopiarusz z roku 1578 prócz cennych wiadomości dotyczących stosunków wewnętrznych, wzrostu opozycji przeciw królowi i walki z nią zawiera ponadto dane rzucające światło na najważniejsze wydarzenia tego roku. Na czoło wysuwają się tu sprawy południowo-wschodnie, zabiegi o uregulowanie stosunków tatarsko-tureckich z Rzeczpospolitą. W tym celu pertraktacje prowadzą posłowie Taranowski i Broniowski, chodzi równocześnie o uzyskanie ewentualnej pomocy tatarskiej na wojnę przeciw Moskwie. Z powodu przedłużających się rokowań i wieści, że car perekopski gotów jest ciągnąć na Polskę, dla odparcia napadu skupiono wojsko pod Lwowem. Zarówno z pism oficjalnych króla czy kanclerza, jak i z listów innych osób dowiadujemy się wkrótce o odsunięciu niebezpieczeństwa tatarskiego. Ze spraw dotyczących polityki zewnętrznej zarysowuje się wyraźnie zagadnienie przyszłej wojny z Moskwą. Pod tym kątem widzenia uchwała się podatki, król i kanclerz polecają marszałkowi uważać na posła moskiewskiego, wracającego od cesarza przez terytorium polskie<sup>28</sup>.

Prócz pism urzędowych, takich jak nominacje na urząd marszałka

<sup>24</sup> Drukowana jest ona w *Aktach historycznych do panowania Stefana Batorego*, wyd. J. Janicki. Bibl. Ordynacji Krasieńskich, Muzeum Konstantego Świdzińskiego, Warszawa 1881, t. 5 i 6, nr XXXVIII. Druk nie z rkpsu B. K. sygn. 279, ale z innego. Obie kopie pochodziły jednak z jednego źródła.

<sup>25</sup> Zob. np. list Jana Zamoyskiego do Andrzeja Opalińskiego, pisany ze Lwowa 17 V, u I. Polkowskiego, o. c. nr LXXV, s. 104.

<sup>26</sup> I tak np. Zamoyski donosi Andrzejowi Opalińskiemu, że nie będzie pieczętował dawnej prorogacji pp. Kościeńskim, a Piotrowski o tym pisze, że nie wskórają nic (list Zamoyskiego ze Lwowa z 3 VII 1578 r. — Polkowski, o. c. nr LXXXII, s. 117; list Piotrowskiego — Polkowski, o. c., nr LXXXI, s. 114). O pomijaniu Zborowskich, głównych przywódców opozycji, zob. list Stanisława Bojanowskiego do Andrzeja Opalińskiego u Polkowskiego, o. c., nr XCVI, s. 134.

<sup>27</sup> Wspomniana zapiska w kopiaruszu Andrzeja Opalińskiego na k. 1 — u I. Polkowskiego, o. c., nr LXIX, cytata ze s. 99.

<sup>28</sup> List Batorego z Warszawy z 24 III 1578 r. w kopiaruszu na k. 3. W tej samej sprawie list kanclerza do marszałka z 28 III u I. Polkowskiego, o. c., nr LXX, s. 99.

czy zawiadomienia o przyznaniu jego bratankowi kasztelanii rogozińskiej, umieszczonych w pierwszej części rękopisu, w kopiariuszu znajdują się również listy prywatne różnych osób do Andrzeja Opalińskiego, zawierające relacje o tym, co się dzieje na dworze w otoczeniu króla. Najcenniejszą pozycję wśród nich stanowią listy sekretarza królewskiego ks. Jana Piotrowskiego<sup>29</sup>, który nie tylko informuje o tym, co zaszło na dworze królewskim, ale też wysyła marszałkowi różne pisma z kancelarii. Informacje jego jako naocznego świadka wielu spraw i sekretarza królewskiego są cenne i wiarogodne. Wartość ich podnosi i to również, że są pisane bardzo żywo i lekko. Najczęściej są one zatytułowane: „Listy jednego przyjaciela od dworu do Pana Marszałka Koronnego”<sup>30</sup>. Piotrowski unika prawdopodobnie dlatego nazwiska, gdyż nie chce, by w wypadku, gdyby list dostał się w niepowołane ręce, wiadano, kto jest jego autorem. Jakkolwiek bowiem miał on pozwolenie Zamoyskiego, by informować marszałka o tym, co się dzieje na dworze, oraz posyłać mu niektóre pisma, niekiedy wykraczał poza dozwolone granice i donosił o sprawach, które przynajmniej przez pewien czas powinny były pozostawać w tajemnicy<sup>31</sup>. Dzięki temu jednak, że ks. Piotrowski wysyłał tego rodzaju informacje, listy jego mają dla nas szczególną wartość. Prócz wiadomości urzędowych zawierają one również wiele spraw drugorzędnych, opisów różnych wypadków, przytoczonych ciekawych rozmów, opinii na temat zdarzeń i osób, wskutek czego mają charakter pamiętnika z czasów panowania Stefana Batorego. Zwrócił już na to uwagę ks. Polkowski i porównał listy Piotrowskiego z *Pamiętnikami* Paska<sup>32</sup>. Tu należałoby dodać, że wartość listów Piotrowskiego góruje nad przekazami znanego pamiętnikarza, gdyż to, co pisze sekretarz królewski, jest relacją naocznego świadka, zanotowaną na gorąco, bezpośrednio po danym zdarzeniu. Wiadomości, które on podaje, przewyższają znacznie swoją wagą zapisy Paska.

Ks. Piotrowski jednak nie jest jedynym korespondentem piszącym sprawozdania z współczesnych wypadków. Andrzej Opaliński utrzymywał kontakty z szeregiem innych sekretarzy i członków kancelarii królewskiej, którzy za zezwoleniem swych panów, kanclerza lub podkanclerzego, przesyłali mu relacje o tym, co się dzieje na dworze królewskim. Często Zamoyski kazał Piotrowskiemu podawać jakąś wia-

<sup>29</sup> Listy jego z tego roku, z wyjątkiem jednego, wydał I. Polkowski, o. c.

<sup>30</sup> Wiadomości o nim zebrał I. Polkowski, o. c., Przedmowa, s. XVII—XXI.

<sup>31</sup> Np. w liście z 10 VI pisze Piotrowski, by kopia listu tureckiego przyniesionego przez Dzierżka, którą posłał marszałkowi, nie dostała się do obcych rąk. Gorąco prosi, aby listy zawierające pewne tajemnice „in vulgum temerarium nie wychodziły”. Zob. I. Polkowski, o. c., nr LXXVIII, s. 110—111.

<sup>32</sup> Zob. I. Polkowski, o. c., s. XXI.

domość, sam bowiem był bardzo zajęty w kancelarii i nie mógł osobiście utrzymywać stałej korespondencji. Talent Piotrowskiego przewyższył relacje wszystkich sekretarzy, tak że — jak dotąd — zwracano tylko uwagę na jego listy do Opalińskiego, a pomijano milczeniem innych członków kancelarii. Opaliński niekiedy, jak to wynika z listów, nalegał na niektóre osoby, by dostarczały mu wiadomości o nowych zdarzeniach. Odnosi się to zarówno do tych, którzy utrzymywali z nim osobiste stosunki, jak też do zawodowych sekretarzy. Do osób, które w roku 1578 posyłają marszałkowi listy z wiadomościami i równocześnie utrzymują z nim bliższe stosunki, należy wojewoda podolski Mikołaj Mielecki. Listy jego nie zawierają ani tak cennych wiadomości, ani nie są napisane tak interesująco jak listy Piotrowskiego. Wojewoda przebywał na dworze królewskim tylko od czasu do czasu, toteż relacje jego nie są zbyt bogate. Z osób znacześniejszych, które, jak widać z kopia-riusza, utrzymywały bliższe stosunki z marszałkiem, można wymienić również podkanclerzego siedmiogrodzkiego Marcina Berzeviciusa<sup>33</sup>.

Oceniając ogólnie wartość kopiarusza Andrzeja Opalińskiego z roku 1578, należy podkreślić, że całość materiałów, które on zawiera, rzuca światło na najważniejsze wydarzenia tego roku, na układ stosunków wewnętrznych, walkę opozycji przeciwko królowi, a także walkę króla z opozycją. Odnosi się to zarówno do pism urzędowych, jak też do korespondencji.

Duża część kopiarusza, jak to już zaznaczono, została udostępniona przez wydrukowanie poszczególnych pism i listów. Odnosi się to do tekstów w języku polskim, które wykorzystał w cytowanej niejednokrotnie publikacji ks. Ignacy Polkowski. W regestach listy do Jana Zamoyskiego wydrukowano w pierwszym tomie *Archiwum*. Części listów i pism, szczególnie w języku łacińskim, nie opublikowano jeszcze i jest ona dostępna tylko przez kopiarusza, który od niedawna znów może uchodzić za istniejący. Z innych pism wymieniane poprzednio *Akta komisji pruskiej* zasługiwałyby na wydanie.

Co do wartości dotychczas wydrukowanych pism podkreślić należy bardzo silnie to, że praca ks. Polkowskiego, jakkolwiek przewyższa znacznie odpisy Platera, jest daleka od tego, by można ją było nazwać wydaniem poprawnym. Wydawca popełnia bowiem dużo błędów, wypaczających niekiedy zupełnie sens relacji lub styl autora. Ponadto też stosuje on modernizację nie tylko pisowni, ale i charakterystycznej dla XVI wieku wymowy<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Jak widać, łączyły ich bliższe stosunki, skoro Berzevicius pisze marszałkowi o prywatnych swoich sprawach. List ten w kopiaruszu znajduje się na k. 32v.—33.

<sup>34</sup> Np. w rkpsie k. 41v.: „Tamem na noc wstąpił, gdzie Krzysztof Niszczycycki mając waśń na siostrzanka mego”; u Polkowskiego, o. c., s. 126: „gdzie pan Krysztof Niszczycycki

O kopiariuszach z dwóch następnych lat, to jest z roku 1579 i 1580, nie mamy żadnych wiadomości, jakkolwiek możemy przypuszczać, że istniały one, tylko zaginęły, choć może znajdują się gdzieś jeszcze nie odszukane ich oryginały czy odpisy. To, że istniał kopiariusz z 1580 roku, sugerowałaby notatka w egzemplarzu z 1581 roku o następującym brzmieniu: „Anno Domini 1581 włożyło się kilka listów roku przeszłego na ostatku, przez tę przyczynę, iż do sejmu tegorocznego przynależą, aby się ordo sejmu nie turbował”. Świadczy ona również o dokonywanej selekcji materiału i łączeniu go niekiedy w pewne grupy dla łatwiejszego wykorzystywania.

Z notatki powyższej wnioskować możemy, że kopiariusz z 1580 roku istniał i że przerzucono z niego nieco materiału do kodeksu z roku następnego. Ten ostatni znany był w dwóch egzemplarzach, z których do dziś zachował się tylko jeden. Pierwszy, na który zwrócono uwagę, znajdował się wówczas w Publicznej Cesarskiej Bibliotece w Petersburgu i został w przeważającej części opublikowany przez Michała Kojałowicza<sup>35</sup>. Wydawca w przeglądzie treści we wstępie zaznaczał wprawdzie, że rękopis ten zawiera listy Andrzeja Opalińskiego, nie powiedział jednak tego, że sam kopiariusz należał niegdyś do marszałka. Kojałowiczowi, który korzystał z tego egzemplarza, zawdzięczamy pewne wiadomości o jego wyglądzie i o tym, jak dostał się do Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu<sup>36</sup>. Już wówczas był to kodeks zdefektowany, bez początku i końca. Dokładniejszy opis jego dał Korzeniowski<sup>37</sup>, podając również sygnaturę rękopisu Rażnojaz. (tj. Różnojęzyczny), F. IV 165.

Przedtem już jednak, bo wkrótce po wydaniu Kojałowicza, zwrócono uwagę na nowy kodeks, odpowiadający pod względem treści w dużej mierze kopiariuszowi petersburskiemu. Rękopis ten znajdował się w Bibliotece Tarnowskich w Dzikowie, miał sygnaturę XXIV A 23 oraz oryginalną XVI-wieczną oprawę z superekslibrisem herbowym Opalińskich i inicjałami „J.O.C.R.” Ks. Polkowski, wydając część tego rękopisu w publikacji *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego*, słusznie uznał

mając Waściną siostrzanekę”. Sens zupełnie błędny. W rkpsie na k. 58 v.: „pisałem przez Józefowicza pacholę WM. Broniewski...” U Polkowskiego, s. 144: „przez Józefowicza. Pacholę WM Broniewski...” W rkpsie k. 45 „coś im... dać raczył”; u Polkowskiego, s. 130—131: „coś mi dać raczył”. W rkpsie k. 9: „Pan Żółkiewski o wszystkim”; u Polkowskiego, s. 105: „Pan Żółkiewski o wszystkim szerzej opowiedział”. Polkowski zmienia *wszytek* na *wszystek*, *jachał* na *jechał* itp.

<sup>35</sup> *Dniewnik posledniego pochoda Stiełana Batoria na Rossiju (osada Pskowa) i diplotamiczeskaja pieriepiska tego wriemieni odnosiaszczajasia gławnym obrazom k zakluczeniju Zapojskogo mira (1581—1582 g.)*, Saint Petersburg 1867.

<sup>36</sup> M. Kojałowicz, o. c., s. III—VII.

<sup>37</sup> J. Korzeniowski, o. c., s. 298—299, nr 387. Rękopis miał na grzbiecie tytuł *De obsidione Plescovii a Stephano Rege Poloniae 1581—1582*.



go za kopiariusz Andrzeja Opalińskiego, niesłusznie jednak określił supereklibris jako znak własnościowy marszałka<sup>38</sup>. Mylił się, gdyż jak to trafniej później ustalił Wincenty Zakrzewski, omawiany supereklibris jest znakiem własnościowym Jana Opalińskiego, kasztelana rogozińskiego, synowca Andrzeja<sup>39</sup>.

Jest to najobszerniejszy ze znanych kopiariuszy Andrzeja Opalińskiego, bo liczący zapisanych kart 733. Ma on tytuł *Annales Polonorum incidentium rerum et gestorum Anni Domini millesimi quingentesimi octuagesimi primi regnante Stephano rege Polonorum*. U dołu karty tytułowej znajdują się zatarte ekslibrisy Jana Opalińskiego oraz księcia Lwów-Ostrogga. Ten ostatni supereklibris zdaje się potwierdzać przynależność rękopisu do zbioru Jana Opalińskiego, którego żoną była Barbara, córka Wojciecha Ostrogga Lwowskiego. Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, jaką drogą dostał się oryginalny kopiariusz Andrzeja Opalińskiego do zbioru Jana. Być może, że z materiałów, które posiadał marszałek, sporządzono drugą kopię dla jego bratanka, który, co już stwierdzono, miał również księgozbiór<sup>40</sup>. Nie jest wykluczone, że rękopis ten do domu Ostroggów wniosła córka Andrzeja Opalińskiego, Gertruda, żona Wojciecha Ostrogga. Od Jana Opalińskiego, zmarłego w roku 1598, więc prawie współczesnego marszałkowi, kopiariusz przeszedł później do jezuitów, od których pochodzą wytłoczone na oprawie wizerunki treści religijnej oraz ich godło na okładce tylnej.

Kopiariusz ten jest oprawiony nieco inaczej niż inne oryginalne kodeksy marszałka. Brązową skórę naciągnięto tu na deskę, a nie na tekturę, jak w rękopisach ze zbioru Andrzeja Opalińskiego. Papier jednak użyty w tym rękopisie ma taki sam znak wodny jak we wszystkich kopiariuszach marszałka. Kodeks dzikowski, który dziś znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie i ma sygnaturę akcesyjną 186/51, należałoby porównać z petersburskim, aby określić ich wzajemny stosunek. Niestety, ten ostatni dziś nie istnieje<sup>41</sup>. Określano je różnie, bądź to dzikowski, jako kopię petersburskiego, bądź też odwrotnie. Józef Siemieński w Przedmowie do drugiego tomu *Archiwum Jana Zamoyskiego* prócz stwierdzenia, że powstały one niezależnie z tych samych kopii, wskazał również ich źródło, to jest oryginalny kopiariusz

<sup>38</sup> I. Polkowski, o. c., s. XIV.

<sup>39</sup> W. Zakrzewski, o. c., s. 10, przyp. 1.

<sup>40</sup> W. Kętrzyński, o. c., s. 28, przyp. 3, wspomina o tym, że widział u księgarza lwowskiego, Igła, egzemplarz Świętosława Orzelskiego, pochodzący ze zbioru Jana Opalińskiego.

<sup>41</sup> Zniszczony w Warszawie w czasie ostatniej wojny. I. Polkowski, o. c., s. XIV i J. Siemieński w Przedmowie do t. 2 *Archiwum Jana Zamoyskiego*, Warszawa 1909, s. VII—VIII, dają częściowe porównanie tych egzemplarzy.

urzędowy Jana Zamoyskiego<sup>42</sup>, z którego przepisywano kopie dokumentów wysyłanych głównie przez ks. Piotrowskiego Andrzejowi Opalińskiemu. Wobec tego, że oryginalny kopiarz Jana Zamoyskiego istnieje do dziś, wartość części kodeksu Andrzeja Opalińskiego, w której są te dokumenty, maleje, tym bardziej że odpisy te, które on posiadał, zawierają wiele błędów. Oba jednak rękopisy miały pewną część, której nie ma w urzędowym kopiarzu Jana Zamoyskiego, zaczynającym się dopiero od dnia 7 XII 1581 roku. Prócz materiału urzędowego oba miały jeszcze cenne dwie pozycje, których nie posiada urzędowy kopiarz Jana Zamoyskiego, a mianowicie *Dziennik ks. Piotrowskiego z okresu wyprawy Batorego pod Psków* oraz *Diariusz sejmu z 1581 roku*. Materiały te zostały całkowicie i kilkakrotnie, jakkolwiek nie najlepiej wydane<sup>43</sup>.

*Diariusz sejmu 1581 roku* został wydany naprzód w wyjątkach odnoszących się do spraw moskiewskich we wspomnianym wydaniu Kojalowicza, następnie cały w cytowanej publikacji Polkowskiego<sup>44</sup>. Ten ostatni wydawca korzystał z rękopisu dzikowskiego oraz z XIX-wiecznej kopii rękopisu petersburskiego<sup>45</sup>. Wydanie to nie jest jednak wiernym oddaniem żadnego kodeksu, ponieważ Polkowski stworzył nową formę tekstu, będącą wynikiem sumarycznego ujęcia obu rękopisów w tych miejscach, w których różniły się one, bez zaznaczenia, co z którego wzięto. Sugeruje on również bezpodstawnie autorstwo diariusza ks. Piotrowskiemu, na tej pewnie podstawie, że większość pism, które otrzymywał Andrzej Opaliński, przychodziła do niego od tego sekretarza.

Z pozostałego materiału zawartego w kopiarzu akta i listy z 1581 roku wydał w przeważającej części Kojalowicz, jednak wydanie to zachowało się w bardzo niewielu egzemplarzach oraz zawiera wiele błędów. Podkreślił to wydawca drugiego tomu *Archiwum Zamoyskiego*<sup>46</sup> i z tych względów powtórzył w swoim wydawnictwie opublikowaną przez Kojalowicza korespondencję Zamoyskiego. Jeżeli chodzi o pozostałe listy i dokumenty uwzględnione przez Kojalowicza, zawierają one liczne błędy, chociaż ten wydawca oskarżał o nie XVI-wiecznych kopi-

<sup>42</sup> Rkps AGAD w Warszawie, w zbiorach Ordynacji Zamojskiej, t. 15, plik. 155.

<sup>43</sup> *Dziennik ks. Piotrowskiego* w streszczeniu wydał naprzód po Kojalowiczu ks. I. Polkowski. Przy takim podaniu traci on zupełnie na wartości. Zob. *Album. Muzeum w Rapperswyłu*, 1876, s. 71—119. Cały *Dziennik* wydał ks. A. Czuczynski pt. *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków*, Kraków 1894. Oparł się on na wydaniu Kojalowicza i rękopisie dzikowskim, wykazując różnice zachodzące między nimi.

<sup>44</sup> I. Polkowski, *Sprawy wojenne...*, s. 285—339.

<sup>45</sup> Rkps Bibl. Jag. w Krakowie, sygn. 3705.

<sup>46</sup> Zob. J. Siemiński, Przedmowa do t. 2 *Archiwum Jana Zamoyskiego*, s. VI.

stów. Więcej bodajże jednak pod tym względem zgrzeszyli kopiści i wydawcy XIX-wieczni w swoich publikacjach aniżeli współcześni.

Nadmienić tu jeszcze trzeba, że kopię nie istniejącego dzisiaj kodeksu z Biblioteki Petersburskiej stanowią rękopisy Biblioteki Jagiellońskiej sygn. 999 oraz sygn. 3705. Pierwszy z nich zawiera akta i listy wydane w dużej części przez Kojałowicza, drugi jest kopią *Diariusza z sejmu 1581 roku*, którą wyzyskał ks. Ignacy Polkowski w wydawnictwie *Sprawy wojenne Stefana Eatorego*. Na ogół, jak to można stwierdzić, nawet przy porównaniu kopii kodeksu petersburskiego z oryginalnym kopiariuszem dzikowskim wersje jej są niejednokrotnie lepsze od przekazów rękopisu dzikowskiego<sup>47</sup>. Jeżeli chodzi o ilość dokumentów i aktów oraz o wzajemny ich stosunek w obu kopiariuszach, nie można sprawdzić tego, co już powiedziano na ten temat<sup>48</sup>. O stosunku dokumentów drukowanych przez Kojałowicza do kopii w Bibliotece Jagiellońskiej mówi notatka w rękopisie 999, znajdująca się na k. 2, stwierdzająca, że w kopii XIX-wiecznej są 343 dokumenty, u Kojałowicza zaś numerów 309. Jest ona jednak nieścista, gdyż po sprawdzeniu stwierdzono, że u Kojałowicza jest drukowanych 315 dokumentów, a w rękopisie 999 jest faktycznie numerów 345, z tego 30 nie uwzględnionych przez Kojałowicza<sup>49</sup>.

Na koniec słów kilka o ogólnej wartości materiałów, które zawiera kopiariusz 1581 roku. Są to dane dotyczące głównie tej sprawy, która wysuwała się w tym roku na plan pierwszy, to jest walki z Moskwą. Oddalony od terenu wojny, bo siedzący w Wielkopolsce marszałek chciał jednak mieć jak najdokładniejsze relacje o tym, co się dzieje na tamtym terenie, polecał więc ks. Piotrowskiemu, aby zapisywał codziennie te wypadki, których będzie świadkiem. Jak wynika z listu Piotrowskiego, takie polecenie dał mu marszałek jeszcze w przeszłym, to jest

<sup>47</sup> Porównano np. tekst *Diariusza* 1581 r. z rkpsm Bibl. Jag. 3705 i rkpsm dzikowskim. W kilku wypadkach tekst w kopiariuszu dzikowskim jest niezrozumiały, gdy natomiast w kopii rękopisu petersburskiego jest poprawny.

<sup>48</sup> Zob. I. Polkowski, o. c., s. XIV; A. Czuczyski, *Dziennik*, s. XIV, przypisy.

<sup>49</sup> Różnica ta pochodzi stąd, że do 309 numerów u Kojałowicza należy dodać 6 drukowanych w pierwszej części bez numerów, a to:

rkps nr	42 u Kojałowicza	s. 7 — 8.
" "	43 " "	s. 10 — 11,
" "	60 " "	s. 11 — 12,
" "	61 " "	s. 12 — 16,
" "	92 (faktycznie 94)	s. 45 — 52,
" "	114 ( " 116)	s. 124 — 129.

Różnica co do ilości numerów rkpsu 999 o dwa pochodzi stąd, że numery 67 i 77 powtarzają się dwa razy przy dwu różnych dokumentach.

1580 roku, o czym pisze 3 VII 1581 roku: „Na tegorocznej wojnie będąc, cokolwiek by się na niej działo, a ja też wiedzieć i domyslić się będę mógł, tym sposobem, jako rozkazanie Wmci, mego m.p. przeszłego roku, to jest per dies acta pisać było, wypisywać Wmci będę”<sup>50</sup>.

Przyrzeczenie swe usiłował ks. Piotrowski spełnić notując to, co się działo pod Pskowem, prawie każdego dnia. Starał się zadowolić marszałka i zdobyć dlań jak najwięcej wiadomości, nawet z tego czasu, gdy nie był jeszcze przy królu, i o tym, co się zdarzyło na dworze, mógł dowiedzieć się tylko od innych sekretarzy. Jak okazuje się jednak, trudno mu było spełnić to przyrzeczenie, o czym tak pisze w liście z 20 VI 1581 r., po swym przyjeździe do Wilna: „Tak jako Wmć mój m.p. pisać mi i rozkazywać raczysz, abym starego zwyczaju pisania do Wmci nie zaniechał, czynić to zawsze będę, bym w tem jedno woli Wmci mego m.p. dogodzić mógł, a na tej trudnej a dalekiej drodze nie ustał. Rzeczy przeszłe, które się in absentia u dworu działy, trudno wypisać mam, bo nikt sprawy dać mi nie umie. Rozjachali się też byli sekretarze wszyscy od dworu, dopiero się zjeżdżają teraz”<sup>51</sup>. Do listów dołączał ks. Piotrowski dokumenty, które przychodziły do kancelarii królewskiej, o czym niejednokrotnie pisze<sup>52</sup>. Ponieważ dokumenty te istnieją w kopiariuszu oryginalnym Zamoyskiego, nie stanowią więc najważniejszej dla nas części kodeksu Andrzeja Opalińskiego, a większą wartość ma w tym ostatnim wspomniany *Dziennik* ks. Piotrowskiego. Jest on napisany bardzo żywo, bezpośrednio i lekko. Niesłuszne były obawy jego autora, który wstydził się swoich relacji i nie chciał, by je komuś pokazywano: „O to jedno Wmć swego m.p. proszę, aby i pisanie moje do cudzych rąk nie przychodziło, i jeśli niedostatecznie albo wiadomości nie tak, jakoby wola Wmści była, nie miało w sobie, to mi żadnej niełaski nie niosło u Wmści, gdyżem tak wielkim sekretarzem nie jest, abym wszystko wiedzieć miał. Wiem ci, żeć to sromota moja, ale cóż mam rzec, kiedy tak fortuna chce mieć”<sup>53</sup>.

Listy ks. Piotrowskiego, umieszczone w kopiariuszu z 1581 roku tworzą dziennik opisujący zdarzenia z 9 kwietnia oraz 20 czerwca i na krótko przed tą datą, następnie prawie dzień po dniu od 3 VII do 31 XII. Ostatnia ta data nie oznacza jednak zakończenia wyprawy pskowskiej, ani też relacji ks. Piotrowskiego, tylko zamknięcie roku w kopiariuszu<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> A. Czuczynski, *Dziennik*, s. 8.

<sup>51</sup> A. Czuczynski, o. c., s. 5—6.

<sup>52</sup> Zob. np. u Czuczynskiego s. 3. Piotrowski posyła opis Inflant i opis egzekwii w związku ze śmiercią Andrzeja Batorego, zob. też na s. 5 opis drogi i noclegów.

<sup>53</sup> List z 3 VII 1581 r. u Czuczynskiego w *Dzienniku* na s. 8.

<sup>54</sup> W wydaniu ks. Czuczynskiego dodano kilka listów z kopiariusza 1582 r., przedrukowanych ze *Spraw wojennych*.

Jak widać, ks. Piotrowski chciał wywiązać się jak najsumienniej ze swego zobowiązania danego Andrzejowi Opalińskiemu i każdego dnia, mniej lub więcej zależnie od wypadków, zapisywał je w swoim dzienniku, następnie przy nadarzającej się okazji wysyłał do Wielkopolski. W okresie od 3 VII do końca roku jedynie tylko w dniu 1 VIII brak jest zapisu. Pod koniec roku — gdy nie było nowszych, ciekawszych wiadomości i Piotrowski był zbyt zmęczony ciężkimi warunkami życia obozowego, o czym świadczą jego skargi w listach do marszałka — skracał niekiedy swe zapisy, notując je pod wypisanymi od razu kilkoma datami<sup>55</sup>. Na ogół jednak wyczerpujące jego relacje rzucają wiele światła na warunki, w których walczyło pod Pskowem wojsko polskie. Wywoływały one spod pióra na ogół pogodnego sekretarza skargi i wymówki pod adresem tych, którzy zostali w domu: „Każdemu tu za swe, a nam chudym prawie źle, i któż nam za to zapłaci, co tu zdrowie, pieniądze utracamy? Jeśli to fructus, że sławni będziemy? A ubóstwo to nie dojdzie? A też gdy do dom przyjedziem, trzy dni mówić będą, żeśmy na wojnie byli, dać nam trzeba. Alic potem, co siedzieli doma, wczasu, dostatku, ciepłej izby zażywali, zrównają się z nami, takusieczkimi jako i my będą”<sup>56</sup>. Ks. Piotrowski często podkreśla swoje ubóstwo i dużą różnicę między ubogimi a bogatymi. Występuje ona również w warunkach wojennych, gdzie — jak np. pisze: „panowie sobie domki kletki na zimno budują, a piece w nich. My chudzi nie wiemy, co za wczas w namiocie naszych mieć będziemy”<sup>57</sup>.

Dzięki *Dziennikowi* pisanemu wspólnie z wypadkami mamy doskonały przegląd najdrobniejszych nawet zdarzeń pod Pskowem. Opisy zdobywania twierdzy, wiadomości o przybywaniu gońców i posłów, wycieczkach, alarmach, rannych, zabitych. Ks. Piotrowski daje relacje o drobnych niekiedy nawet sprzeczkach, a nawet o pogodzie. Centralną postacią jego *Dziennika* jest oczywiście kanclerz Zamoyski, którego oddany mu sekretarz nie zawsze jednak charakteryzuje dodatnio. *Dziennik* ks. Piotrowskiego stanowi jedną z najbardziej wartościowych części kopiań Andrzeja Opalińskiego z roku 1581. Drugą obok niego bardzo cenną pozycją jest wspomniany już diariusz sejmowy z tego roku.

Kolejny kopiań, o którym wiemy, że istniał, pochodził z następnego zaraz, to jest 1582 roku. Znajdował się on niegdyś w Bibliotece Tyszkiewiczów w Birzjach, następnie w roku 1913 został złożony chwilowo w Wileńskim Udziałowym Muzeum Nauki i Sztuki, gdzie wykrył go Józef Siemieński przy wydawaniu trzeciego tomu *Archiwum*

<sup>55</sup> Np. 8, 9, 10, 11, 12 grudnia (A. Czuczynski, o. c., s. 197) lub krótka notatka na s. 201: 14 i 15 grudnia, także 21, 22, 23, 24 grudnia (s. 204) i inne.

<sup>56</sup> Pod datą 8 X (A. Czuczynski, o. c., s. 111).

<sup>57</sup> Pod datą 11 IX (A. Czuczynski, o. c., s. 85).

*Jana Zamoyskiego*<sup>58</sup>. Był to foliant bez początku i końca, pisany kilkoma rękami, w XIX-wiecznej oprawie z napisem na grzbiecie: „Manuscript 1582 roku”. Oznaczony był sygnaturą 1. Nie wiemy, ile kart miał ten rękopis. Siemieński wykorzystał z niego materiały ze strony 280<sup>59</sup>. Nie była to jednak ostatnia karta tego rękopisu. Cytowany list pochodzi z września i prawdopodobnie dalsze karty zawierały wypadki do końca 1582 roku. W ostatniej części kopiariusza prawdopodobnie znajdował się *Diariusz* sejmu 1582 roku, o którym wiemy na pewno, że był w tym rękopisie. Kopiariusz ten wedle informacji Władysława Konopczyńskiego zaginął we Francji<sup>60</sup>.

O zawartości jego informuje nas dziś jedynie opis Siemieńskiego w Przedmowie do trzeciego tomu *Archiwum Jana Zamoyskiego* oraz omówienie kopii z tego rękopisu, która znajdowała się w Akademii Umiejętności w Krakowie pt. *Stefana Batorego dyplomatyczne rokowania ze Szwedami w roku 1582, z współczesnych rękopisów*<sup>61</sup>. Z tej ostatniej wydał ks. Polkowski w *Sprawach wojennych* 8 listów Piotrowskiego do Andrzeja Opalińskiego oraz relację Dominika Allemaniego, kuchmistrza królewskiego, z poselstwa do Szwecji<sup>62</sup>. Polkowski wspomina, że ponadto w tej kopii był jeszcze list króla szwedzkiego do Stefana Batorego, list Pontusa de la Gardie oraz instrukcja dana Allemaniemu do Szwecji. Z opisu Siemieńskiego wiemy zaś, że były w nim prócz cennego diariusza sejmu 1582 r. diariusze sejmików, listy do Andrzeja Opalińskiego, listy króla i Zamoyskiego<sup>63</sup>.

Zaginięcie tego rękopisu stanowi niepowetowaną stratę, szczególnie

---

<sup>58</sup> Zob. Przedmowa do t. 3 *Archiwum Jana Zamoyskiego*, wydał J. Siemieński, Warszawa 1913. Na s. XXIII opis tego rkpsu.

<sup>59</sup> Zob. *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 3, nr 786, s. 103.

<sup>60</sup> Zob. W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493—1793*, „Archiwum Komisji Historycznej PAU”, S. II, t. 4, nr 88, s. 143.

<sup>61</sup> Podarowana w 1872 r. przez Eustachego Tyszkiewicza (zob. I. Polkowski, *Sprawy wojenne*, s. XVI).

<sup>62</sup> I. Polkowski w Przedmowie do *Spraw wojennych*, opisując ten rękopis, mówi tylko o 6 listach Piotrowskiego, podczas gdy wydał ich 8. Trzy pierwsze listy wydane przez niego przedrukował Czuczynski w *Dzienniku. Relacja Allemaniego*; u Polkowskiego nr CXLIII, s. 362—384.

<sup>63</sup> Z tego rkpsu wydał też J. Siemieński w t. 3 *Archiwum Jana Zamoyskiego* list kanclerza do Andrzeja Opalińskiego z 25 VII 1582 (nr 778 na s. 91) w dziale Akta publiczne i prywatne, Varia, ceduikę z listu Piotrowskiego do Andrzeja Opalińskiego z 15 V 1582 (nr 7, s. 451—452). Z tego rkpsu opublikował też *Wymianę zdań w sprawach bieżących* między Zamoyskim a Opalińskim (nr 8, s. 452—456), ponadto również dwie zapiski o Zamoyskim (nr 11 i 14, s. 459—460 i 472—473). Pomocniczo wyzyskał Siemieński ten rękopis do oznaczenia daty listu Wojciecha Baranowskiego do Zamoyskiego (zob. nr 753, s. 67).

ze względu na *Diariusz sejmu 1582 roku* oraz akta sejmikowe<sup>64</sup>. Jak możemy sądzić na podstawie notatki Siemieńskiego, *Diariusz sejmu 1582 r.* był bogaty w treść, gdyż określa go on jako obszerny. Siemieński miał posiadać jego odpis, sporządzony z kopiařiusza Andrzeja Opalińskiego<sup>65</sup>. Odnalezienie przynajmniej tej kopii mogłoby częściowo wypełnić poważną lukę w naszych wiadomościach o przebiegu tego ciekawego i burzliwego sejm.

Oryginalny kopiařiusz z roku 1582 mógłby wyjaśnić może sprawę iosu zbioru Andrzeja Opalińskiego. Jak wspomina Siemieński, na kartach jego obok duktu głównego były jeszcze współczesne marginalia<sup>66</sup>, niekiedy komentarze treści. Podobne notatki spotykamy również w innych kodeksach Andrzeja Opalińskiego. Porównanie ich mogłoby może wyświetlić sprawę tego, kto otrzymał w spadku cały księgozbiór marszałka lub jego część.

Kolejny kopiařiusz Andrzeja Opalińskiego z roku 1583, zawierający akta do panowania Stefana Batorego, znajduje się w Bibliotece Kórnickiej, jest oznaczony sygnaturą 280 i liczy kart 178. Oprawa jego jest oryginalna, brązowa, o odmianie pierwszej. Pismo wypełniające wszystkie karty tego kodeksu jest jednakowe, wyraźne, kaligraficzne, z wyjątkiem niektórych stron, na których występują krótkie współczesne marginalia, pisane odręcznie inną ręką. Są to najczęściej streszczenia tekstu, niekiedy komentarze. Jak wynika z ich treści, pochodzą one od któregoś z synów marszałka<sup>67</sup>.

Omawiany kopiařiusz zawiera kilka pism z roku 1582 oraz akta z roku 1583 od 8 I do 2 IX. Pisano go bez większych luk, pozostawiając w nim jedynie kilka kart pustych<sup>68</sup>. Na karcie 4 umieszczono napis „Annus Domini Millesimus quingentesimus octuagesimus tertius”. Cała ta karta, traktowana jako tytuł, pozostała w dalszej części nie zapisana, tekst rozpoczyna się dopiero od karty 6.

Ze względu na treść można podzielić znajdujące się w kopiařiuszu materiały na pewne grupy. Wśród aktów i listów wpływających do kancelarii królewskiej na pierwszy plan wysuwały się te, które łączyły się ze sprawą zaostrzonych stosunków polsko-tatarsko-tureckich z powodu inkursji Kozaków na terytorium tatarskie i odebrania posłowi

<sup>64</sup> Z tych wymienia Siemieński dwa diariusze sejmików wielkopolskich w Kole (zob. przypis 5 przy nrze 714 na s. 9).

<sup>65</sup> *Archiwum J. Zamoyskiego*, t. 3, nr 791, przyp. 1 na s. 114.

<sup>66</sup> Np. przy nrze 8 przyp. 3 na s. 456, przy nrze 11 przyp. 2 na s. 460 i przy nrze 14 przyp. 3 i 4 na s. 473.

<sup>67</sup> Np. na k. 102 jest notatka: „Ociec de vita privata zamyślał”. Inne notatki są to przeważnie tytuły określające treść.

<sup>68</sup> K. czyste: 5, 112 v., 135 v., 141 v., 177 v.

upominków od cara moskiewskiego. W związku z tą sprawą do kancelarii królewskiej wpływały listy cara perekopskiego, Mahmet Giereja, który domagał się odszkodowania i ukarania Kozaków. W tej samej sprawie pisał listy sułtan turecki. Odpowiadał na nie król i prosił senatorów o zajęcie stanowiska wobec tych wypadków. O grożącym niebezpieczeństwie tatarskim przestrzegał strażnik Stanisław Golski, wskutek czego hetman z wojskiem stanął pod Lwowem, podobnie jak w roku 1578, by je zażegnać. Wszystkie dokumenty i listy związane ze sprawą tego konfliktu<sup>69</sup> dostały się do Andrzeja Opalińskiego wprost od króla jako załączniki do listów.

Bliskie sąsiedztwo Wielkopolski ze Śląskiem nastęrczało wiele okazji do zatargów granicznych między poddanymi cesarza a króla. W związku z tym omawiano sprawę komisji, która ustaliłaby sporne granice. Za pośrednictwem Jakuba Brzeźnickiego, kanonika poznańskiego, prowadzono w tej kwestii korespondencję między biskupem wrocławskim Marcinem Gerstmanem a marszałkiem Andrzejem Opalińskim. W kopiariuszu Andrzeja Opalińskiego jest notatka wyjaśniająca, co było przyczyną, że rokowania przeciągnęły się i: „te granice, o które się zmwiali dość, teraz z Śląskiem a Koroną nie mogły (bo król czekał, jako się biskup kujawski o Hunsth, w Węgrzech zamek, z cesarzem w Wiedniu odprawi), acz tego pan marszałek nie wskazał, jedno że zima przeszkadza”<sup>70</sup>.

Do tej samej kategorii porachunków sąsiedzkich Ślązaków i Wielkopolan należał ciąg dalszy rozpoczętej w 1578 roku sprawy Adama Mielżyńskiego o porwanie Jerzego Brauna jako odwet za uwięzienie Andrzeja Górki, kasztelana międzyrzeckiego, przez Zygmunta Kurzbacha<sup>71</sup>, jak też pretensje Henryka Kurzbacha do Jana Konarskiego, kasztelana kaliskiego, o szkodę w lasach<sup>72</sup>. Inne pisma zasługujące na zwrócenie uwagi to pertraktacje o zwrot posagu księżny brunszwickiej<sup>73</sup>, poselstwo Jakuba Ponętowskiego do Danii<sup>74</sup>, list elektora brandenburskiego Jana Jerzego do króla z 24 II i odpowiedź nań króla z dnia 1 IV<sup>75</sup>.

O sytuacji w Inflantach jest mowa w liście rotmistrza Olbrychta Oborskiego do kardynała Jerzego Radziwiłła, biskupa wileńskiego, jako administratora Inflant<sup>76</sup>.

<sup>69</sup> K. 6—39 i 93—99.

<sup>70</sup> Sprawy zatargów śląsko-wielkopolskich k. 55 v.—68, cytata na k. 62.

<sup>71</sup> Zob. k. 87 v.—92 v.

<sup>72</sup> Zob. k. 123—124.

<sup>73</sup> Zob. k. 143—144 v.

<sup>74</sup> Zob. k. 152 v.—177.

<sup>75</sup> K. 119—121 v.

<sup>76</sup> K. 130 v.—134.



Kopiarz Andrzej Opaliński z roku 1583 należy do najbardziej barwnych i urozmaiconych pod względem treści. Ma on niekiedy jakby charakter pamiętnika, wskutek tego, że podaje wiele drugorzędnych zdarzeń, nie mających wprawdzie znaczenia historycznego, ale ciekawych dla poznania ówczesnych obyczajów. Do takich fragmentów należy sprawa o zabicie Jakuba Jaskóleckiego przez Jerzego Rusockiego, kasztelanica nakielskiego, pośrednio łącząca się z konfliktem Stanisława Górki z Andrzejem Opalińskim. Cały ten fragment, a szczególnie barwny opis jednania z rodziną zabitego jest ciekawy również ze względu na próbę ujęcia. Poprzedza go notatka wyjaśniająca, w której podano opis wypadku<sup>77</sup>. Inne pismo, *O przyjeździe synowicy królewskiej, która szła za Pana kanclerza Zamoyskiego*, tworzy jakby dziennik od 22 V—28 VI<sup>78</sup>. Z weselem Zamoyskiego łączy się również list króla do Andrzeja Opalińskiego z 5 IV 1583 i Jana Zamoyskiego do tegoż z 25 IV, w którym dziękuje marszałkowi, że zgodził się jechać na granicę po Gryzeldę Batorównę<sup>79</sup>.

W urozmaiconym pod względem treści kopiarzu są również nowiny z Niemiec i Francji, które otrzymał Opaliński od Jakuba Brzeźnickiego, kanonika poznańskiego<sup>80</sup>.

Prócz omówionych wyżej spraw i łączącej się z nimi korespondencji w kopiarzu tym, jak i w wymienionych poprzednio, znajdują się jeszcze listy informujące ogólnie o tym, co słychać na dworze królewskim. Wśród tych, w pierwszym rzędzie od ks. Jana Piotrowskiego, nie wydane, jak dotąd, ciekawe, donoszące o różnych sprawach, mniej lub bardziej ważnych. Tworzą one barwny pamiętnik zdarzeń 1583 roku oraz cenną pozycję kopiarza Andrzeja Opalińskiego.

Jak już wspomniano poprzednio, rękopis ten nie był jak dotąd należycie wykorzystany ani w pracach dotyczących okresu panowania Stefana Batorego, ani w wydawnictwach źródłowych. Pominięto go przy wydawaniu trzeciego tomu *Archiwum Jana Zamoyskiego*, a wyzyskano tylko pośrednio, z mylnych kopii, w tekach Platera, wskutek czego w korespondencji Zamoyskiego z tego okresu są zarówno pewne błędy, jak i braki<sup>81</sup>.

<sup>77</sup> Notatka na k. 111—112, cała sprawa zob. k. 111—118 v., także list Anny Jagielonki do Andrzeja Opalińskiego (prośba za Rusockim) na k. 122.

<sup>78</sup> K. 134 v.—141.

<sup>79</sup> List króla na k. 122 v. i list Zamoyskiego, pisany z Krakowa 25 IV na k. 124 v. Został on pominięty w *Archiwum J. Zamoyskiego*, o czym niżej.

<sup>80</sup> Nowiny z Wenecji z 10 I 1583, k. 69—72 v., z Kolonii z 21 XII 1582, k. 73—74, z Wiednia z 28 I 1583 na k. 76. Brzeźnicki wspomina o tym, że wysłał Opalińskiemu nowiny, zob. k. 68.

<sup>81</sup> I tak np. z *Teki Platera* (rkps Bibl. Ossol. sygn. 3174/III, a nie z rkpsu B. K. sygn. 280) wydano list Michała Wiśniowieckiego, kasztelana kijowskiego, do kanclerza.

Korespondencja zawarta w kopiariuszu w roku 1583 daje również wiele materiału do poznania roli Andrzeja Opalińskiego. Jak wiadomo, marszałek w tym czasie wspólnie i zgodnie z Zamoyskim miał wielki wpływ na podział wakansów, przy czym pamiętał też i o sobie. Obaj oni mieli przewagę nad innymi magnatami. Zawieść różnych pretendencji skierowana była głównie przeciw Zamoyskiemu. Marszałek miał przeciwników raczej w Wielkopolsce i wpływał na obsadzanie tamtejszych godności tak, aby nie dopuścić do wzrostu obozu wojewody poznańskiego. Niemniej jednak, gdy wpływ jego w Wielkopolsce rósł coraz bardziej, wywoływało to również szemrania w otoczeniu króla. Nie bez słuszności mówiono, że „...król dał już Panu marszałkowi wielkopolskie wakancyje wszystkie in dispositionem...” — „Nie wiem, skąd to mają — pisze Piotrowski do Andrzeja Opalińskiego w jednym z listów — wiem, że to in secretis pisał, kiedyś Wmśc memu m.p. od Jegomci pana Kanclerza, i nierad bym, żeby się to wynosić miało, zwłaszcza propter invidiam Wmśc mego m.p., bo ji i tak dosyć przed tym”<sup>82</sup>.

Zdawano sobie sprawę w otoczeniu króla ze znaczenia Andrzeja Opalińskiego w Wielkopolsce i z tego, że gdyby marszałek usunął się od życia publicznego w domowe zacisze, władza w tej dzielnicy Polski przeszłaby w ręce jego przeciwników a zarazem wrogów króla<sup>83</sup>. Toteż starano się spełniać wszystkie jego prośby, jak pisze Piotrowski: „...tedy i to się rzadko trafia, aby Wmśc repulsam kiedy miał odnieść, kiedy się o co gorąco starać chcesz”<sup>84</sup>. Nie zawsze może w tym wy-

---

zawiadający go o ucieczce z Turcji carewiczów tatarskich. Druk w *Archiwum J. Zamoyskiego* (nr 812, s. 133—134) w porównaniu z listem w kopiariuszu (k. 83v.—85) jest właściwie błędnym ekscerptem. Plater ponadto wskazał błędnie Pawła Sapiechę jako kasztelana kijowskiego, którym był jednak Mikołaj Wiśniowiecki. Siemieński prostuje ten błąd w nagłówku, zastanawia się w przyp. 1, jakim sposobem mogła powstać ta pomyłka, i sądzi, że chyba w rękopisie było wydarte nazwisko. Pomyłka powstała jednak z całkiem prostej przyczyny, a to wskutek złego rozwiązania przez Platera samej godności podanej bez nazwiska. Wskutek niewyzyskania kopiariusza są również błędy w liście Zamoyskiego do Opalińskiego z 29 III (druk. *Archiwum J. Zamoyskiego*, t. 3, nr 831, s. 159—160, w kopiariuszu k. 108 v.—109 v.), Opuszczono zupełnie listy do Opalińskiego od J. Zamoyskiego z 22 I 1583 (w kopiariuszu k. 39—40 v.) oraz z 25 IV (k. 124 v.; por. przyp. 79). W kopiariuszu są ponadto materiały do nabycia Szczepieszyna pt. *Sprawa Pana Międzyrzeckiego z Panem kanclerzem o Szczepieszynie*. W tych znajduje się wyjątek z listu Andrzeja Górki, kasztelana międzyrzeckiego, do Zamoyskiego pt. *Wypis z listu Jegomości Pana Międzyrzeckiego*. Siemieński nie znając oryginalnego kopiariusza nie wydał ani tej notatki, ani listu. Zob. w kopiariuszu k. 48—50 v. oraz wypis z listu Górki na k. 49—50 v.

<sup>82</sup> List b. d., k. 147—150, cytat z k. 148.

<sup>83</sup> Zob. argumenty przeciw usunięciu się Andrzeja Opalińskiego z życia publicznego w odpowiedzi na list, w którym o tym na pewno nie na serio pisał na k. 102 w liście ks. Piotrowskiego.

<sup>84</sup> List Piotrowskiego do Opalińskiego cytowany wyżej, cytat na k. 103.

różnianiu marszałka postępowano zgodnie z prawem i zasadami równości szlacheckiej. Tak np. gdy w czasie grożącego niebezpieczeństwa tatarskiego stojący pod Lwowem Zamoyski wyznaczał stacje żołnierskie w różnych majątkach szlacheckich, listem hetmańskim zagwarantował marszałkowi zwolnienie od nich w starostwie rohatyńskim pod pozorem, że rezerwuje je dla swoich żołnierzy, „ale — jak pisze Piotrowski — to dlatego napisać kazał Jegomość, aby jedno był pretekst jaki, dlaczego jej wolnym czyni, jednak nie ma woli Jegomość dawać tam leży nikomu potym za swego urzędu”<sup>85</sup>. Pretekst ten był potrzebny, aby nie wywołać oburzenia opozycjonistów, którym mimo ich próśb nadawano stacje w zniszczonych nieraz bardzo majątkach<sup>86</sup>. Kopiarz z roku 1583, a w nim głównie listy Piotrowskiego rzucają wiele światła na pretensje opozycjonistów, szczególnie Zborowskich, którzy stali na czele przeciwnego królowi i kanclerzowi obozu w województwach małopolskich oraz mieli także duże wpływy w Wielkopolsce. Jest w nich mowa o zamierzonych przez króla próbach jednania zawziętych antagonistów, Stanisława Górki i Andrzeja Opalińskiego. Jednanie to jednak nie doszło do skutku.

Na koniec jeszcze słów kilka o korespondentach, którzy utrzymywali stosunki z Andrzejem Opalińskim i przesyłali mu listy i pisma z kancelarii królewskiej. Prócz wspomnianych poprzednio Brzeźnickiego i Piotrowskiego koresponduje z marszałkiem Wojciech Baranowski, ówczesny wielki sekretarz, oraz ksiądz Golski<sup>87</sup>. Listy obu noszą charakter sprawozdań z wydarzeń, które miały miejsce na dworze. Jak można było stwierdzić, nie wszystko i w tym również kopiariuszu, o czym jest mowa, że zostało wysłane do marszałka, znalazło się w kodeksie z 1583 roku. Część pism pewnie zaginęła, niektóre może świadomie zniszczono. To jednak, co pozostało, stanowi materiał bardzo ciekawy i godny większego niż dotąd zainteresowania.

Następnym z kolei powinien być kopiariusz z roku 1584, który musiał również istnieć, o czym świadczy przerzucenie części materiałów do kodeksu z 1585 roku z uwagą, że zostały tu umieszczone ze względu na łączność ich z sejmem<sup>88</sup>. Brak kopiariusza z tego roku stanowi niepowetowaną stratę ze względu na punkt szczytowy sprawy Zborow-

<sup>85</sup> List Piotrowskiego cytowany wyżej, cytat na k. 100.

<sup>86</sup> Np. Samuelowi Zborowskiemu, który prosił, by mu nie dawać stacji żołnierskich w Złoczowie. O tym Piotrowski (zob. list jego do Opalińskiego bez daty dziennej na k. 77—83). Ustęp o leżach żołnierskich na k. 79v.—80v.

<sup>87</sup> List Baranowskiego do Opalińskiego z Krakowa 21 II, k. 52—53, list Golskiego pisany z Krakowa w poniedziałek mięsopustny, tj. 14 II, k. 53v.—55.

<sup>88</sup> Na k. 3 rkpsu B. K., sygn. 281/II.

skich, egzekucję dokonaną na Samueleu oraz wzrost w związku z tym opozycji przeciw królowi i Zamoyskiemu.

Kolejny zachowany kopiariusz Andrzeja Opalińskiego pochodzi z roku 1585. Znajduje się on w Bibliotece Kórnickiej i ma sygnaturę 281. Jest to jeden z dobrze zachowanych i obszerniejszych kodeksów, bo liczący kart 298. Oprawa jego oryginalna, brązowa, należy do odmiany drugiej, o wzorach nieco innych niż w rękopisie sygn. 279 i 280. Parę kart zostawiono w nim czystych na dopisywanie aktów, niektóre z nich wycięto<sup>89</sup>. W kopiariuszu daje się zauważyć pismo kilku rąk, wśród których najczęściej spotyka się tę samą, co w kodeksie z 1583 roku. Na karcie drugiej widnieje napis: „Annus Domini Millesimus Quingentesimus Octuagesimus Quintus”, oraz niżej: „Significat 194”, prawdopodobnie oznaczający numer w bibliotece Andrzeja Opalińskiego.

Kopiariusz ten zawiera akta panowania Stefana Batorego z roku 1585, z których najważniejszy jest diariusz sejmowy, zajmujący karty rękopisu od 36 do 200 v., określony jako *Akt sejmu walnego koronnego warszawskiego in anno 1585 pro die 15 ianuarii złożonego*. Przed diariuszem, na co już zwrócono poprzednio uwagę, umieszczono niektóre pisma z poprzedniego roku, po nim zaś na 4 kartach mniejszego formatu, ale z tego samego papieru, co cały kodeks, posiadającego taki sam znak wodny, wpisano *Rozmowę marszałka z królem po skończonym sejmie*. Od karty 205 zaczyna się druga część kopiariusza, na której treść składa się przeważnie korespondencja Andrzeja Opalińskiego oraz pisma przesyłane mu z kancelarii królewskiej jako załączniki do listów. W części kopiariusza, poczynwszy od karty 275, umieszczono listy, których nie ułożono poprzednio na właściwych miejscach, co podkreślono następującą uwagą kopisty: „Te listy wedle swy daty koždy miał być na swym miejscu”. Karty rękopisu, poczynwszy od 284 v do końca, zajmują pisma związane ze sprawą Henryka księcia legnickiego, który uciekł do Polski przed uwięzieniem przez cesarza Rudolfa. Parę kart w kopiariuszu nie jest zapisanych, a mianowicie od 44—52, które zostawiono w diariuszu sejmowym na dopisywanie wotów senatorskich.

Ze względu na treść materiały zawarte w opisywanym kopiariuszu dadzą się podzielić na pewne grupy. Pierwszą z nich stanowią pisma związane z sejmem. Na przygotowania do sejmu ze strony króla rzuca światło list jego do marszałka z dnia 17 VIII 1584 roku (k. 3—5), w którym wyłożony został program przyszłych obrad. Jak wynika z niego, chciano skupić raczej uwagę szlachty na zagadnieniach polityki zagra-

<sup>89</sup> Opis tego rkpsu dał A. Czuczynski, *Diariusze*, s. IX—XI.

nicznej, a odwrócić ją od spraw wewnętrznych, wbrew temu, co przygotowywała opozycja. W liście tym wyznaczał król termin sejmku oraz termin sejmików partykularnych wielkopolskich w Środzie na dzień 13 IX, a także sejmiku generalnego w Kole na 28 XI.

Uwaga kopisty umieszczona przed mową Krzysztofa Zborowskiego, wygłoszoną na sejmiku w Proszowicach pod Krakowem, wprowadza nas w przygotowania opozycji. Sama mowa Krzysztofa, bardzo ostra w swej treści i świetnie wypowiedziana, zwrócona jest przeciwko królowi oraz Zamoyskiemu. Jest to oryginalna oracja Krzysztofa, różna od innej, znanej i opublikowanej przez Żegotę Paulego w znacznie krótszej redakcji<sup>90</sup>.

Sam diariusz wraz z innymi z tego sejmku został ogłoszony drukiem, zajmując wśród nich jedno z pierwszych miejsc jako bardzo wyczerpujący i obszerny. Nie jest to jedyny diariusz zachowany z tego głośnego sejmku, gdyż rozpatrywana na nim sprawa Zborowskich budziła żywe zainteresowanie, które znalazło swój wyraz w licznych relacjach z przebiegu obrad<sup>91</sup>. Wśród wydanych jednak diariuszy ten znajdujący się w omawianym kopiariuszu jest podstawowy i na nim oparł się wydawca. Z tego kopiariusza opublikował również Czuczynski *Rozmowę marszałka Opalińskiego z królem*, która odbyła się po skończonych obradach sejmowych. Dotyczy ona zaopatrzenia Baltazara Batorego, bratanka królewskiego, jak też pewnego wynagrodzenia dla kanclerza Zamoyskiego, który ostatnio miał ponieść znaczne koszty w związku z utrzymaniem zbrojnych ludzi, potrzebnych dla ochrony przed ewentualnym zamachem opozycji w czasie sejmku 1585 roku<sup>92</sup>. Wystąpienie Opalińskiego z inicjatywy Zamoyskiego bardzo natarczywie domagającego się zaopatrzenia dla wyżej wymienionych, spowodowane zostało tym, że hetman dowiedział się o złym stanie zdrowia króla. Jak stwierdza w swej notatce objaśniając tę rozmowę kopista: „Niemieło tego słuchać było królowi . . .”

Jest to bardzo ciekawa rozmowa, rzucająca światło zarówno na kanclerza, jak i marszałka, i niemile uderzająca również czytelnika. Charakteryzuje ona zwłaszcza kanclerza, który ją spowodował. Zamoyski niejednokrotnie podnosił swoje zasługi i wielkie sumy łożone na sprawy państwowe, za co, jak uważał, był za słabo wynagradzany. Faktycznie zaś był człowiekiem, który otrzymywał od króla więcej niż inni.

<sup>90</sup> Drukowana w dodatkach do *Diariuszy*, wydanych przez Czuczynskiego (nr VI, s. 365—387) z rkpsu dzikowskiego, który jest złą kopią rkpsu kórnickiego. Ważniejsze poprawki podał wydawca później w przypisach (zob. s. XXV—XXVII).

<sup>91</sup> Do tej publikacji wyzyskano 10 diariuszy, a pominięto wiele innych, mniej wartościowych (zob. A. Czuczynski, *Diariusze*, s. IX).

<sup>92</sup> U Czuczynskiego nr X, s. 418—421.

Część druga kopiariusza zawiera listy dotyczące różnych spraw, jak dotąd prawie nie wyzyskane. Do wydanych należy list Stefana Bielawskiego, starosty grodzieńskiego, do króla. Bielawski był wysłany do Wrocławia w celu zbadania kontaktów posłów moskiewskich z Habsburgami w związku z ich staraniem o tron carski<sup>93</sup>.

Część listów znajdujących się w kopiariuszu otrzymał marszałek od króla jako urzędowe pisma. Do tych należy np. list gdańszczan z 3 IV w sprawie jeńców. Łączy się z nim także kilka innych listów<sup>94</sup>. Do tej samej grupy zalicza się przysłany marszałkowi list Jerzego Radziwiłła, dotyczący sytuacji w Inflantach. Sprawy inflanckie omawia też list Stanisława Pękosławskiego do króla z 12 IV i Piotrowskiego do marszałka z 6 IX, ten ostatni wysłany z Rygi, gdzie Piotrowski był jednym z kcmisarzy do rokowań ze Szwedami<sup>95</sup>.

Pisma związane ze sprawami południowo-wschodnimi, jak listy do króla od sułtana Amurata III, otrzymywał marszałek od Batorego po to, aby jako senator wypowiedział o nich swe zdanie<sup>96</sup>.

Jako do starosty wielkopolskiego zwracał się do Andrzeja Opalińskiego arcybiskup Karnkowski w związku z najazdem podsędką kaliskiego Jana Marszewskiego na wieś Turek. Także z urzędem starościńskim Opalińskiego związane są listy dotyczące sprawy Kaspra Nosticzego o napad na kupców śląskich na terenie Poznańskiego. Kopiariusz zawiera ponadto kilka listów w sprawach prywatnych marszałka, a to zaproszenia na wesele jego córki i odpowiedzi na nie.

Prócz pism wymienionych są w tym kopiariuszu listy od członków kancelarii, informujące o nowych wydarzeniach. Należą tu listy podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego, sekretarza wielkiego koronnego Piotra Tylickiego, ks. Jana Gałczyńskiego i Mierzewskiego. Dotyczą one w dużej mierze wakansów i charakteryzują sytuację po sejmie w roku 1585<sup>97</sup>.

Ogólnie mówiąc kopiariusz 1585 roku daje bardzo ciekawe materiały do sprawy Zborowskich, stosunku króla i kanclerza do poszczególnych członków tego rodu (Jan, Andrzej) oraz starań u cesarza Rudolfa o wy-

---

<sup>93</sup> W rękopisie k. 207—209 z mylną datą 5 IV, którą prostuje Czuczynski na prawdopodobną datę 2 V (zob. A. Czuczynski, *Diariusze*, nr XI, s. 421—425, na których list ten wydrukowano; zob. też przyp. 5 na s. 425).

<sup>94</sup> Zob. k. 209v.—212.

<sup>95</sup> Kwestie te zob. k. 237—244v., 266v.—268 i 278v.—280.

<sup>96</sup> K. 252v.—255v., 257r.—257v., ponadto o tych sprawach zob. jego odpowiedź na k. 255v.—257v.

<sup>97</sup> Jeden z tych listów ks. Jana Gałczyńskiego, sekretarza królewskiego, późniejszego referendarza koronnego, drukowany jest u Polkowskiego, *Sprawy wojenne*, nr CLXI, s. 409—410. W stosunku do tekstu w oryginalnym kopiariuszu list jest skrócony, gdyż został wzięty z Teki Platera.

danie Krzysztofa. Relacje ks. Piotrowskiego jak zwykle górują nad innymi. Stanowisko Andrzeja w Wielkopolsce charakteryzuje rozmowa ks. Piotrowskiego z kasztelanem gnieźnieńskim Janem Zborowskim. Piotrowski wyjaśnia, że ludzie w Wielkopolsce coraz bardziej zwracają się do marszałka „od onego drugiego” (Stanisława Górki) i jak pisze dalej do Andrzeja Opalińskiego, „podobno tak będą czynić, że jako najczęściej będą chcieli ludzi beneficiis przyłączać do Wmści, żeby owego [Górki] fakcją et partes jako najbarzyj mgleli . . .”<sup>98</sup>

Taktyka, którą wyklada królowi Andrzej Opaliński w celu jednania zwolenników, wyraża się w zasadzie „habituraque est ex devincto servitore in posterum devinctissimum”<sup>99</sup>, toteż król popierając raczej zwolenników swoich, by uczynić ich bardziej oddanymi sobie, nie chce uwzględnić próśb przeciwników, proszących o wakanse. I tak np. gdy Stanisław Górka prosi o starostwo gnieźnieńskie za pośrednictwem prymasa, spotyka się z oporem Batorego, który uważa, że jest to podstęp wojewody poznańskiego, iż ten „per contraria media velit gratiam nostram vel potius nos ipsos in ordinem redigere . . . ego [jak pisze król] iure bono mihi proximior sum in propria dignitate conservanda, quam in aliena asserenda”<sup>100</sup>.

Ujmując ogólnie, kopiariusz z roku 1585 stanowi cenną pozycję wśród rękopisów marszałka Opalińskiego. Dostarcza on jednego z najpełniejszych diariuszy sejmowych oraz szeregu listów charakteryzujących układ stosunków w Polsce po egzekucji Samuela Zborowskiego. Zawiera też wiele danych do poznania stosunków na terenie Wielkopolski. Pod względem konstrukcji daje próbę powiązania poszczególnych listów przy pomocy obszernych notatek wyjaśniających w jedną zwartą całość, co występuje szczególnie w końcowej jego części, przy opisie pobytu Henryka, księcia legnickiego, w Polsce. Jest to jakby przejście od luźnych aktów do jednolitego pamiętnika. Forma taka zjawiała się już w niektórych partiach kopiariusza z roku 1583.

Ostatni z kopiariuszy Opalińskiego z czasów panowania króla Stefana, z roku 1586, znajduje się w Bibliotece Kórnickiej i jest oznaczony sygnaturą 1708. Cenny ten rękopis został znaleziony, jak to już wspomniano, w roku 1952 w stanie silnie zdefektowanym. Dawniej, jak to wynika z fragmentu oryginalnej oprawy, naklejonej na inną współczesną, był on oprawiony w brązową skórę ze złoceniami. Oprawa ta należała do typu odmiany drugiej. Kopiariusz liczy dziś kart 80, zapisanych do 79 recto. Bardzo silne defekty są w kartach początkowych. Dwie z nich

<sup>98</sup> List pisany z Bełza 12 VIII, w omawianym kopiariuszu na k. 263—264v., cytat z ostatniej karty.

<sup>99</sup> List z 3 VII, na k. 245.

<sup>100</sup> List królewski do Opalińskiego, pisany z Warszawy 12 X, cytat k. 274.

są uszkodzone w jednej trzeciej, po nich następuje 9 kart mniej uszkodzonych i 3 zachowane tylko do pół karty. Z kolei następuje brak dzieł w całości kart przed kartą 15. Po karcie 71 wyrwano 31 foliów. Nie wiadomo, jak wielki był defekt początkowy przed pierwszymi zachowanymi kartami. Jak wynika z dat listów, brak jest materiałów z 3 pierwszych miesięcy 1586 roku<sup>101</sup>. Ostatnia data w kopiariuszu to 6 września i rękopis prawdopodobnie nie wykraczał swymi materiałami poza nią. Karta 79, ostatnia z zapisanych, jest wypełniona tylko od strony recto, po niej następuje 80, czysta. Poza nią są nieznaczne ślady wydarcia czystych prawdopodobnie kart. Jeżeli wziąć pod uwagę defekt początkowy i braki w środku rękopisu, przypuszczać można, że objętość kopiariusza wynosiła około 200 kart.

Szczałkowy ten kodeks zawiera w pierwszym rzędzie korespondencję Andrzeja Opalińskiego, jak też innych osób, przesyłaną marszałkowi jako załączniki do jego listów. Z pism innego rodzaju należy wymienić informacje związane z podróżą do Włoch i Hiszpanii Piotra Opalińskiego, syna marszałka. Wśród tych są dwie samego Andrzeja Opalińskiego, jedna z nich dana Kretkowskiemu, który miał towarzyszyć w podróży Piotrowi Opalińskiemu. W niej marszałek określa cel podróży. Wedle niego mają zwiedzać obce kraje „więcej uszyma słuchając niż oczyma patrząc, bo nie tak należy na tym, aby miasta widzieli, jako porządkowi, zwyczajom i tym, co niżej jest napisano, przypatrzili się”<sup>102</sup>. Wedle drugiej instrukcji marszałka mają zwracać uwagę na dwory, miasta, gospodarstwo i milicję. Informacja Sobockiego została dana Piotrowi i jego towarzyszom do ewentualnego wykorzystania w podróży do Francji i Hiszpanii. Prócz tej jest w rękopisie jeszcze *Rada ks. Fogelwerdrowa* (który posłem był w Hiszpanii) o drogę hiszpańską<sup>103</sup>. Informacje ludzi doświadczonych uważał bowiem marszałek za najważniejsze, ważniejsze w każdym razie od informacji przewodników po Włoszech, o których słyszał: „Są tam książki we Włoszech, jako po peregrynacji jeździć, co w którym królestwie ujrzeć, o które się postarać, acz krom książek łatwie się dopytać, gdy będzie człowiek jaki baczny krain, języków i sposobów świadom, o którego potrzeba pilne staranie czynić”<sup>104</sup>.

<sup>101</sup> Wprawdzie w jednym z pierwszych listów jest data miesięczna luty, nie można jednak brać jej pod uwagę z tego powodu, że występuje ona w liście Krzysztofa Zborowskiego, który dotarł na teren polski z opóźnieniem. Następny po nim list ma datę miesięczną uszkodzoną, a jeszcze następny pochodzi z ostatniego kwietnia. Prawdopodobnie wszystkie początkowe materiały pochodzą z kwietnia.

<sup>102</sup> K. 32.

<sup>103</sup> Wszystkie informacje dotyczące podróży zagranicznej Piotra Opalińskiego są na k. 30v.—43v.; w ostatniej informacji Fogelwедера brak jest jednej, a może kilku kart.

<sup>104</sup> K. 38v.



Wszystkie rady i informacje dotyczące podróży Piotra Opalińskiego wymagają szczegółowszego omówienia i baczniejszego zwrócenia na nie uwagi. Mają one wartość dla poznania celu i sposobu podróży Polaków za granicę u schyłku XVI wieku. W tym to czasie już nie sprawy naukowe jak do połowy XVI wieku, ale celem podróży za granicę było poznanie urzędów obcych dla porównania ich z tymi, które były w kraju. Informacje umieszczone w kopiariuszu z roku 1586 wymieniają również biblioteki i uniwersytety, traktują je jednak jako jeden z wielu obiektów godnych uwagi w czasie krótkiej, bo kilkomiesięcznej podróży.

W kopiariuszu Andrzeja Opalińskiego znajdowało się także inne pismo, nie należące do korespondencji. Umieszczono je pod tytułem: *Pisma, które sediciosi pusczyli między ludzie, aby przed sejmem poduczeli ślachtę na króla*<sup>105</sup>. Jest to agitacyjna przedsejmowa ulotka, wobec jednak silnego zdefektowania całości o wartości jej trudno coś więcej powiedzieć z zachowanego początku. Nie jest on zbyt ciekawy. Po rozważaniach na temat wartości milczenia autor dochodzi do wniosku, że nie powinno się milczeć w sprawach dotyczących dobra ojczyzny. Słyszał on o tym, że są w niej wielkie opresje, przeciwne wolności szlacheckiej, prowadzące do niewoli<sup>106</sup>. Po rozprawie na temat umiłowania wolności przez Polaków nieznaną autor wykląda program swojego wystąpienia, podkreślając, że mówić będzie o wolności, opresji i niewoli. Wyrazem wolności są przywileje i prawa, dozorcami, czyli jak się wyraża, basztami tych ostatnich król, senatorowie i stan rycerski. Autor zaczyna swe wywody dotyczące przekroczeń króla, na czym urywa się pismo. Jak już wspomniano, trudno z zachowanego fragmentu wnioskować o całości, tytuł dorobiony przez kopistę świadczy jednak o tym, że było ono swym ostrzem wymierzone przeciw królowi oraz że wyszło z obozu jego przeciwników.

Korespondencja zawarta w rękopisie z 1586 roku daje materiały dotyczące zagadnień polityki zewnętrznej i wewnętrznej tego czasu. Na czoło spraw wysuwa się kwestia uregulowania stosunków z Moskwą, plany ewentualnej unii z tym państwem. Jest o tym mowa w listach różnych osób pomiędzy innymi sprawami, ale wyraźnie wyczuwa się ważność tego zagadnienia. Relację z tego, jak odbyło się przesłuchanie posłów, daje w swym liście naoczny świadek, któryś z sekretarzy. Pisze on wyraźnie o tym, że kazano mu spisywać przebieg rokowań: „juszci mnie zaprzężono i ręka zmordowana”<sup>107</sup>.

W kopiariuszu nieco miejsca poświęcono również buntowi w Rydze. W sprawie tej pisze długi list sekretarz królewski Grabowiecki, który

<sup>105</sup> K. 68v.—71v.

<sup>106</sup> K. 69.

<sup>107</sup> K. 74v. Cytowany list z Grodna z 6 VI, bez początku, znajduje się na k. 72—74v.

był naocznym świadkiem wypadków, przebywając w tym mieście od 19 IV do 25 VI<sup>108</sup>. W tej samej sprawie pisze list Batory do Andrzeja Opalińskiego z Grodna 28 VII i odpowiada królowi marszałek<sup>109</sup>.

Z kwestii wewnętrznych najwięcej uwag poświęcono zwołaniu przyszłego sejmu. Król radzi się marszałka, czy zwołać sejm, na co odpowiada ten ostatni<sup>110</sup>.

Kopiarusz zawiera materiały do układu stosunków wewnętrznych w kraju, podaje wiadomości o stanowisku opozycji wobec króla po sejmie 1585 r. Z terenów cesarskich dochodzą do Batorego wiadomości o knowaniach Krzysztofa Zborowskiego. Król zwraca się do cesarza o wydalenie banity z jego posiadłości. Krzysztof pragnie dla swoich celów zjednać braci Jana i Andrzeja, by ci z innymi senatorami wystąpili przeciwko królowi. Jest o tym mowa w notatce kopisty pod datą 15 czerwca. Notatka podaje również wiadomości o listach Krzysztofa i rozmowie Jana Zborowskiego z Żerońskim, pisarzem grodzkim kaliskim. Zawiera ona ciekawy ustęp, rzucający światło na stanowisko Jana Zborowskiego: „dalej powiadał tenże Żeroński, że pan gnieźnieński spominał, że z spokojem doma siedzieć ma wolą, jednakże jeśliby kilka senatorów chciało jąć się Rzeczypospolitej, i on by nie chciał być in postremis”<sup>111</sup>.

Nastawienie do Jana Zborowskiego po sejmie 1585 roku nie było najlepsze, skoro Żeroński, pozostający w bliskich stosunkach z marszałkiem, usprawiedliwia się przed nim ze swego pobytu w Pleszewie, aby nie być posądzonym o jakieś knowania. W liście do marszałka podaje on wiadomości o zamysłach i knowaniach Krzysztofa, z którymi, jak twierdził kasztelan gnieźnieński, bracia nie chcą mieć nic wspólnego<sup>112</sup>. Jak wynika z tego listu, stosunki Andrzeja Opalińskiego z kasztelanem gnieźnieńskim nie były wówczas tak bliskie, jak dawniej,

<sup>108</sup> List z Grodna z 8 VII 1586 r. na k. 47—52.

<sup>109</sup> K. 61—67, list Opalińskiego bez daty.

<sup>110</sup> List króla z Grodna z 24 VI na k. 28v.—29 pt. „List Króla Jego Mci do Pana Marszałka koronnego”. Cdpowiedź Opalińskiego na ten list w rkpsie pt. „Respons Pana Marszałków na list KJM”, bez miejsca i daty, jest na k. 29v.—30v. Oba te listy drukowane jako „List Batorego do Zamoyskiego” i „Odpowiedź kanclerza królowi” w t. 4 *Archiwum J. Zamoyskiego*, nr 1157 na s. 68—70 i nr 1158 na s. 70—71. Druk z kopii XVII-wiecznej rkpsu dzikowskiego, oznaczonego sygn. półka 3 nr 10. W rkpsie tym, według informacji wydawcy, znajdują się one na k. 159—161, z nagłówkami jako „List króla do Zamoyskiego” i „Odpowiedź Zamoyskiego królowi”. W kopiańszu dzikowskim oba listy są bez daty, która jest dokładnie podana w kopiańszu Opalińskiego w liście króla. W kopiańszu dzikowskim musi być pomyłka kopisty, o którą trudno posądzić pisarza Opalińskiego, robiącego odpisy z jego korespondencji.

<sup>111</sup> K. 16.

<sup>112</sup> Z 2 czerwca 1586 r., zob. k. 9—10.

skoro ten waha się i, jak mówi, ma przyczyny wstrzymujące go od zwierzenia się ze swoich kłopotów marszałkowi. Myśli on dopiero przy pomocy żony swojej, spokrewnionej z marszałkiem, próbować nawiązać z nim kontakt. Oczywiście, że stanowisko Andrzeja Opalińskiego, jednego z głównych filarów stronnictwa królewskiego, wstrzymywało kasztelana gnieźnieńskiego od zwierzeń w tym czasie, gdy rodzina jego doznała największego upokorzenia ze strony króla. List Żerońskiego, jako zawierający ważne nowiny o Krzysztofie i Janie Zborowskim, przesłał widocznie marszałek królowi, jak to wynika z pisma Batorego do Andrzeja Opalińskiego, w którym król wspomina o tym i namawia marszałka do zgody z kasztelanem gnieźnieńskim <sup>113</sup>.

Kopiarz z roku 1586 daje wiele materiału do poznania stosunków w Wielkopolsce. Tu pod wpływem egzekucji Samuela i sprawy Zborowskich na sejmie 1585 nastąpiło jakby pewne uspokojenie. Zbliżył się do Opalińskiego prymas Karnkowski, okazujący poprzednio swe sympatie przeciwnikom marszałka oraz domowi Zborowskich <sup>114</sup>. Podobnie też oświadcza swą przyjaźń marszałkowi kasztelan brzeski, którego Opaliński posądzał o konszachty z obozem wojewody poznańskiego, Stanisława Górki <sup>115</sup>. Marszałek Opaliński skarży się teraz w listach, że przeciwnicy chcą mu szkodzić u dworu, z drugiej strony, jak widać z wypowiedzi osób przebywających w pobliżu króla, stanowisko marszałka było bardzo silne i wpływ na obsadzanie wakansów duży, z czego dobrze zdawano sobie sprawę: „Nie masz Wmość przecz się uskarżać, żebyś się miał Wmość przyzwyczać repulsam od KJM znaszać, gdyż KJM zawsze, ile mu et ipsius dignitates et iustas rationes permittunt, rad się akomoduje prośbom Wmości” — pisze do marszałka podkanclerzy Wojciech Baranowski w liście z 14 VII <sup>116</sup>. Podobnie też kasztelan brzeski: „Jakoż miej się tu Wmość tym, że więcy Wmość słowo jedno z daleka, niżli pana Warszawieckiego i moich siedmnaście oracji z bliża waży” <sup>117</sup>.

Wiele miejsca, jak zwykle w kopiarzach, zajmuje sprawa wakan-

<sup>113</sup> K. 21. List ten drukowany mylnie jako do kanclerza w t. 4 *Archiwum J. Zamoyskiego*. Król wspomina w nim o liście pisarza grodzkiego kaliskiego. Chodzi tu o list Żerońskiego, który w kopiarzu Opalińskiego jest na k. 9—10 z datą 2 czerwca. Zob. *Archiwum J. Zamoyskiego*, t. 4, s. 64—65, nr 1150. Data rozwiązana słusznie na podstawie rejestrow Ordynacji Zamojskiej. Być może, że król wysłał ten list do kanclerza, aby ten zapoznał się z jego treścią.

<sup>114</sup> List Karnkowskiego do Andrzeja Opalińskiego z 6 VI z Uniewa na k. 16v.—17. Odpowiedź marszałka bez daty, k. 17—17v.

<sup>115</sup> Zob. list jego do marszałka z Grodna z 13 VII, k. 52—54v., oraz drugi list z 22 VII, k. 55—56.

<sup>116</sup> K. 44.

<sup>117</sup> List z Grodna z 30 VII, k. 60—61, cytata na k. 60.

sów, na których obsadzanie miał duży wpływ Andrzej Opaliński. Z korespondentów, prócz wspomnianych już, informują Opalińskiego często podkanclerzy Baranowski i kasztelan brzeski. Brak prawie w tym kopiariuszu listów Jana Piotrowskiego, jest zaledwie jeden z nich, krótki, który pochodzi od zdolnego sekretarza królewskiego<sup>118</sup>. Podobnie też brak jest korespondencji od kanclerza. Być może, że listy jednego i drugiego znajdowały się w uszkodzonej części kopiariusza. Wspomnieć tu należy, że jeden z listów umieszczony w czwartym tomie *Archiwum Jana Zamoyskiego* jako list Wawrzyńca Goślickiego, biskupa nominata kamienieckiego, do kanclerza jest listem tegoż do marszałka Opalińskiego<sup>119</sup>.

Zbierając ogólnie uwagi o kopiariuszu z roku 1586 podkreślić tu należy, że rękopis ten, jakkolwiek silnie zdefektowany, daje dużo cennego i nowego materiału do układu stosunków wewnętrznych w Polsce w ostatnim roku życia Batorego. Uszkodzenie wielu kart rękopisu stanowi niepowetowaną stratę w zbiorze materiałów do okresu panowania tego króla.

Ostatni ze znanych dotąd kopiariuszy Andrzeja Opalińskiego pochodzi z roku 1588. Nie mamy tu do czynienia z oryginalnym kodeksem, ale z jego kopią z pierwszej połowy XVII wieku. Obszerny ten rękopis, bo liczący 375 kart, znajduje się w Bibliotece Ossolińskich i jest oznaczony sygnaturą 186/II. Treść jego podaje dokładnie katalog Wojciecha Kętrzyńskiego<sup>120</sup>. Materiały zawarte w nim wyzyskał K. Lepszy w pracy cytowanej poprzednio, a dotyczącej trzeciego bezkrólewia i początków panowania Zygmunta III. Tu porzestaniemy tylko na zarejestrowaniu go, a zrezygnujemy z dokładniejszego omówienia materiału. Jak to już wspomniano poprzednio, w okresie tym marszałek Opaliński stanął na czele opozycji przeciwko kanclerzowi Zamoyskiemu.

Kończąc przegląd współczesnych kopiariuszy Andrzeja Opalińskiego, ocenić tu należy raz jeszcze ich wartość. Polega ona na zgrupowaniu wielu materiałów z poszczególnych lat panowania Stefana Batorego

<sup>118</sup> List z Krakowa 18 VII, k. 46—47.

<sup>119</sup> Zob. k. 15—15v. List od ks. Goślickiego, nominata kamienieckiego, do Pana Marszałka Koronnego z dokładną datacją, Kraków 28 maja. Druk w t. 4 *Archiwum J. Zamoyskiego*, nr 1179, s. 85. Kopia w rkpsie Opalińskiego, jak okazuje się przy porównaniu tekstów, znacznie lepsza. Druk w *Archiwum J. Zamoyskiego* z kopiariusza dzikowskiego, w którym jest mylny nagłówek, jak i w poprzednio cytowanych listach wziętych z tego rkpsu. Prócz dokładnego adresu, przemawiającego za tym, że był to list Andrzeja Opalińskiego, również świadczy o tym to, że Goślicki prosi o kwatery na sejmie. Rozdzielanie kwater należało właśnie do kompetencji marszałka. W tej sprawie także pisali do niego inni.

<sup>120</sup> W. Kętrzyński, *Katalog rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, t. 1, Lwów 1881, s. 426—431.

i Zygmunta III, które dają przegląd wypadków z powyższego okresu. Jakkolwiek zebrane w kopiariuszach dokumenty nie są wolne od błędów popełnianych przez kopistów, to jednak mają one dla nas swoją wartość szczególnie wtedy, gdy nie zachował się rękopis, z którego je odpisywano.

Cenną pozycję stanowią diariusze sejmowe oraz inne pisma związane z sejmikami partykularnymi. Dzięki kolekcjonerstwu marszałka Opalińskiego mamy zachowane dwa diariusze sejmu 1581 i 1585 uchodzące za najwartościowsze. Wiadomo również, że w nie istniejącym dziś kopiariuszu z roku 1582 znajdował się także cenny i obszerny diariusz sejmowy. Materiały zawarte w korespondencji Andrzeja Opalińskiego rzucają światło na ugrupowania polityczne i walkę z opozycją. Dzięki temu, że marszałek chciał o wszystkim wiedzieć i starał się utrzymywać korespondencję z ludźmi związanymi z kancelarią królewską, otrzymywał z tego źródła dokładne relacje oraz wiarogodne wiadomości o dużej dla nas wartości historycznej. Jego inicjatywie zawdzięczamy *Dziennik ks. Piotrowskiego* z wyprawy pod Psków oraz jego listy z innych lat, które mają również charakter pamiętnika<sup>121</sup>. Bez wyzyskania tych listów jak i innej korespondencji Andrzeja Opalińskiego nie można opracować wielu zagadnień z okresu panowania Stefana Batorego.

Z korespondencji zebranej przez marszałka wysuwa się na czoło jego osoba, jego rola na terenie Wielkopolski w okresie panowania Stefana Batorego. Zarówno Andrzej Opaliński, jak i inni ludzie, z którymi pozostaje on w stosunkach, należą do osób wybitniejszych, a sprawy ich dlatego warte są poznania przy badaniu tej epoki.

Prócz urzędowych aktów i korespondencji w kopiariuszach Andrzeja Opalińskiego znajdują się również inne pisma, opowiadania o mniej ważnych wypadkach, ciekawe często dla poznania obyczajów danej epoki. Niekiedy poszczególne akta w kopiariuszach starano się powiązać, nadać im pewną całość, stworzyć z nich rodzaj pamiętnika. Konstrukcja taka jest odstępstwem od podstawowych założeń kopiariuszy, wywodzących swój rodowód z renesansowych zbiorów materiałów historycznych. Wraz ze schyłkiem Renesansu psuje się też renesansowa forma kopiariuszy, w miejsce czystych aktów i listów pojawiają się dodatki, wtręty, wyjaśniające same dokumenty. Nie można jednak narzekać na nie, ponieważ są one nieraz cenne i niejednokrotnie bez tych komentarzy poszczególne akty byłyby niezrozumiałe. Mimo pewnego wypaczenia pierwotnych założeń i podstawowej formy kopiariuszom Andrzeja Opalińskiego daleko jeszcze do przypadkowych „Silva rerum”, tak częstych

---

<sup>121</sup> Autorka niniejszego artykułu przygotowuje do druku nie wydane dotąd listy ks. Piotrowskiego.

szczególnie w XVII i XVIII wieku. Materiały są tu zebrane celowo i układ ich jest również nieprzypadkowy.

Podnosząc wartość kopiariuszy Andrzeja Opalińskiego należy również kilka słów powiedzieć o ich brakach. Spisywane z oryginalnych listów przez nie zawsze doświadczonych i biegłych, szczególnie w łacinie, kopistów, zawierają one pewne błędy. Niekiedy kopista spiesząc się zbyt szybko wpisywał list bez daty lub nagłówka czy adresu, co utrudnia korzystanie z materiału i wymaga specjalnych ustaleń tych brakujących elementów na podstawie innych źródeł. Na szczęście zebrany w kopiariuszu Andrzeja Opalińskiego duży zespół innych materiałów rozwiązuje często te ostatnie trudności.